OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC, PIĄTEK, 12 KWIETNIA 1929 ROKU. Nr. 98.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6,50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.553. | Cena egzem. 20 groszy.

35 DNI PRZESILENIA

MINĘŁO BEZ ŻADNEGO REZULTATU.

Warszawa, 11.4. (Tel. wł.) Trzydziesty piąty dzień przesilenia minął bez żadnego rezultatu. Zapowiadana od dłuższego czasu rozmowa trzech kierowników nawy państwowej, Prezydenta Rzeczypospolitej, marsz. Piłsudskiego i premjera Bartla odbyła się istotnie dopiero wieczorem.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej wespół z marsz. Piłsudskim i premjerem Bartlem naradzali się przez trzy i pół godziny w mieszkaniu marsz. Piłsudskiego w generalnym Inspektoracie sił zbrojnych. Tematem rozmowy były sprawy gospodarcze. Kwestja obsadzenia teki prezesa Rady ministrów nie wchodziła narazie w grę. W wyniku konferencji postanowiono prowadzić dalsze rokowania z poszczególnemi osobami, aby załatwić sprawę obsadzenia tek gospodarczych.

W ten sposób nie można jeszcze dzisiaj ustalić, kiedy mogłoby nastąpić zlikwidowanie przesilenia.

W każdym razie nie nastąpi ono w tym tygodniu, mimo zapowiedzi, że do niedzieli będzie ustalona lista nowego Rządu.

Jeżeli chodzi o pogłoski, to w ciągu czwartku znacznie osłabła kandydatura na premjera min. Świtalskiego. W ciągu dnia wysuwano kandydaturę min. gen. Składkowskiego, posła polskiego w Moskwie Patka, prof. Kochanowskiego, oraz gen. Sosnkowskiego.

Sytuacja w dalszym ciągu niewyjaśniona.

Przed pierwszym maja.

Stanowisko władz bezpieczeństwa.

Warszawa, 11.4. (Tel. wł.) Władze postanowiły nie zakazywać obchodów w dniu pierwszego maja, lecz udzielić pozwolenia na odpowiedzialność kierowników tych uroczystości.

Władze bezpieczeństwa w środowiskach robotniczych opracowały szczegółowy plan bezpieczeństwa i spokoju w tym dniu.

Serdeczne stosunki

Polski ze Stanami Zjednoczonemi.

Waszyngton, 11-4. Poseł polski w Waszyngtonie, Filipowicz, był wczoraj przyjęty na uroczystej audjencji w Białym Domu, gdzie wręczył prezydentowi Hooverowi listy uwierzytelniające.

W mowie swojej, która widocznie wywarła na Hooverze duże wrażenie, poseł polski podkreślił zasługi Hoovera dla Polski tak w czasie wojny, jak i w pierwszym okresie powojennym.

W odpowiedzi zaznaczył prezydent Stanów Zjednoczonych, iż ma nadzieję, że układ, nad którym obecnie toczą się rokowania, wprowadzi między Polską a Stanami Zjednoczonemi na długi okres serdeczne stosunki, dzisiaj już zresztą wiążące oba państwa.

PODZIĘKOWANIE.

Sz. Zarządowi kop. „Niwka", zacnym Koleżankom i Kolegom, T-wu P. M. S., „Sokołowi" i Harcerstwu, jak również wszystkim znajomym za życzenia i cenne upominki, oraz p. Henrykowi Sajdakowi za wzniosły śpiew z okazji naszego ślubu składają serdeczne podziękowanie

ANDRZEJ i ZOFJA ŻAKOWSCY.

2013

Lenin kontrrewolucjonistą.

Odezwa Trockiego do robotników rosyjskich.

Berlin, 11-4. (PAT.) Organ lewicy komunistycznej czyli t. zw. opozycji trockistowskiej ogłasza odezwę Trockiego do robotników rosyjskich, polemizującą z atakami prasy sowieckiej przeciw niemu.

Trocki nazywa „kłamstwem" twierdzenia prasy sowieckiej o planowanem przez trockistów zbrojnem powstaniu i oświadcza, że największą zbrodnią, jaką może popełnić rewolucjonista jest oszukiwanie własnej partji i zatruwanie świadomości klasy robotniczej przez ustawiczne kłamstwa.

Trocki broni się przeciwko zarzutowi, iż pobiera wysokie honorarja dolarowe za swoje artykuły od prasy burżuazyjnej i odpowiada na te zarzuty zarzutem ze swej strony, iż sowiecka urzędowa agencja telegraficzna TASS dostarcza stale prasie burżuazyjnej materjału.

Trocki oświadcza, że honorarja swoje, które otrzymuje w dolarach, bierze dlatego, by je zużyć na wydanie mów, artykułów i listów Lenina, dotychczas w Rosji sowieckiej zakazanych.

Między innemi podnosi Trocki z naciskiem, że testament Lenina dotychczas traktowany jest w Rosji sowieckiej jako dokument kontrrewolucyjny, za którego kolportowanie władze sowieckie aresztują i wydalają.

W związku z tem Trocki twierdzi, że Stalin prowadzi walkę przeciwko całemu leninizmowi i wskazuje, iż wszyscy wybitniejsi uczestnicy 4-ch pierwszych kongresów Kominternu, którym przewodniczył Lenin, zostali bezpośrednio po zgonie Lenina usunięci z Kominternu, a na ich miejsce wprowadzono ludzi przypadkowych, nie biorących dawniej udziału w kierownictwie akcją komunistyczną za czasów Lenina.

Łunaczarski w Sosnowcu

W DRODZE DO GENEWY.

Warszawa, 11.4. (Tel. wł.) Dziś przez Stołpce — Warszawę — Sosnowiec — Katowice w drodze do Genewy przejeżdżał sowiecki komisarz oświaty Łunaczarski.

Konfiskata A. B. C.

ZA ARTYKUŁ „NIE ROZUMIEMY".

Warszawa, 11-4. (AW.) Dzisiejsze „ABC" zostało skonfiskowane za artykuł „Nie rozumiemy", omawiający artykuł p. premjera Bartla, który ukazał się w prasie porannej.

O jasne rachunki

W STOSUNKU DO SEJMU.

Warszawa, 11-4. (AW.) W związku z artykułem prof. Bartla, „Kurjer Warszawski" w artykule wstępnym pisze m. in., iż dopóty ludzie nie przestaną się obawiać, że poza dobrą wolą p. premjera, deklarowaną tylokrotnie na temat współpracy z Sejmem, kryje się dążenie do pogodzenia rzeczy, których dysharmonja jest ograniczona, do pogodzenia ustroju parlamentarnego z ustrojem nawpół absolutystycznym, dopóki nie będą dokonane w tej mierze jasne rachunki.

Dekoracja pracowników

POCZTOWYCH I KOLEJOWYCH.

Warszawa, 11-4. (PAT.) Kancelarja Prezydenta Rzplitej komunikuje, że uroczystość dekorowania krzyżami zasługi pracowników kolejowych i pocztowych przeniesiono z dnia 14 bm. na dzień 21 bm.

Na tle przesilenia rządowego

bójki partyjne w Austrji.

Wiedeń, 11-4. (PAT.) W Liesing pod Wiedniem doszło do nowych starć między narodowymi socjalistami a socjaldemokratami.

W powstałej bójce 6 narodowych socjalistów zostało silnie poturbowanych.

Policja i żandarmerja aresztowała 15 osób.

Na zgromadzeniu odbytem wczoraj przywódca socjal-demokratów dr. Bauer oświadczył, że socjal-demokraci nie obawiają się pogróżek Heimwehry, że jednak dążą do porozumienia, aby zaoszczędzić państwu trudności.

W razie gdyby porozumienie nie doszło do skutku, wówczas grożą nam — powiedział dr. Bauer — gabinetem silnej ręki.

Cokolwiek będziemy sądzili o ks. Seipelu, jedno jest pewnem, że silna ręka nowego rządu będzie słabszą tak pod względem fizycznym, jak i pod względem umysłowym od ręki ks. Seipla.

Pożegnanie

POSŁA WŁOSKIEGO.

Warszawa, 11-4. (PAT.) P. Prezydent Rzplitej przyjął w dniu dzisiejszym o godz. 13 na Zamku posła włoskiego w Warszawie, p. Maioniego, który wręczył p. Prezydentowi listy odwołowcze. Po audjencji odbyło się na Zamku śniadanie, w którem oprócz Prezydenta Rzplitej, posła Maioniego i najbliższego otoczenia głowy państwa wziął udział minister Zaleski.

Polski chór akademicki

NA AUDJENCJI U OJCA ŚWIĘTEGO.

Rzym, 11.4 — Krakowski chór akademicki w czasie specjalnej audjencji u Ojca św. odśpiewał m. in. „Tu es Petrus" i „Gaude Mater Polonia".

Ojciec św. specjalnie życzliwie usposobiony dla studentów polskich, udzielił studentom błogosławieństwa, a po wysłuchaniu pieśni powiedział po polsku: „Bardzo dziękuję".

Lekarze włoscy

PRZYBYLI DO WARSZAWY.

Warszawa, 11.4. — Wczoraj o godzinie 9 wieczorem przybyła do Warszawy komisja uczonych lekarzy i socjologów włoskich, mająca na celu zapoznanie się ze stanem zdrowotności publicznej i ośrodkami zdrowia i higjeny w Polsce.

W skład komisji wchodzą profesorowie lekarze: Canalis, Vacino, Vivaldi, Pulcher, Missfroli oraz dr. Hackett, przedstawiciele fundacji Rockeffelera.

Komisja uczonych włoskich przybyła z polecenia szefa rządu włoskiego Mussoliniego.

Uczeni włoscy byli przyjęci dziś na audjencji u p. ministra spraw wewnętrznych, gen. Składkowskiego.

Konsul francuski

W KATOWICACH.

Katowice, 11-4. (PAT.) Dekretem z dnia 7 marca 1929 r. p. Prezydent Rzplitej Polskiej udzielił exequatur p. Lancial Emanuelowi - Albertowi - Marji - Józefowi w charakterze konsula Francji na obszar województw: Śląskiego, Krakowskiego i Kieleckiego z siedzibą w Katowicach.

Sesja rozbrojeniowa

W GENEWIE.

Warszawa, 11.4. (Tel. wł.) 15 b. m. rozpocznie się w Genewie sesja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej.

Z ramienia Polski weźmie udział w tej sesji min. Sokal, z ramienia zaś wojskowości gen. Kasprzycki i podpułkownik Kinstler.

Stany Zjednoczone

PRZED UZNANIEM ROSJI SOWIECKIEJ.

Wiedeń, 11-4. (PAT.) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Waszyngtonu, że wedle wiadomości z kół dobrze poinformowanych zanosi się w najbliższym czasie na urzędowe dokładne zbadanie kwestji uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone.

Mówi się o tem, że prezydent Hoover zamianuje specjalną komisję, która sprawę tę zbada i ustali podstawy dla ewentualnego uznania Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone.

Z 19 na 15 miljardów

OBNIŻONO SWE PRETENSJE.

Wiedeń, 11-4. (AW.) Paryski korespondent „Neue Freie Presse" donosi, że rzeczoznawcy państw koalicyjnych obniżyli swe żądania reparacyjne z 19 na 15 miljardów marek złotych.

Ameryka jest jednakowoż zdania, że suma spłat reparacyjnych nie śmie przekraczać 8 miljardów mk.

Spodziewają się, że rzeczoznawcy państw koalicyjnych dziś przedstawią swe żądania minimalne

PRZEGLĄD PRASY.

Sytuacja gospodarcza.

Obecna sytuacja wewnętrzna w Polsce znajduje się pod znakiem nie wyłącznie przesilenia rządowego, ale i państwowego. Zarówno zagadnienia natury ustrojowej, jak gospodarcze i polityczne wskazują na to niezbicie. Pośród wielu odgłosów, na uwagę zasługuje głos organu konserwatystów, znajdujących się w B. B., głos „Dnia Polskiego“, który pisze:

Od szeregu dni pisma notują skwapliwie informacje i pogłoski w tej sprawie oraz podają nazwiska przyszłych członków Rządu. Jedne z tych pogłosek utrzymują się, inne ulegają zaprzeczeniu, wszystko więc jest jeszcze w stanie płynnym.

Lecz jest jedna rzecz, która nie może i nie powinna ulegać żadnym wahaniom i żadnym odchyleniom. To są **podstawy**, na których winien oprzeć się nowy Rząd, oraz zadania, które go oczekują. Ten nowy Rząd, który ma wziąć na siebie brzemię władzy po gabinecie dr. Bartla, musi mieć na uwadze jedno i drugie, w przeciwnym bowiem razie nie podoła wziętym na siebie zadaniom.

Nowy Rząd **nie może powstać w oderwaniu od sytuacji gospodarczej, która ciąży coraz silniej nad całokształtem zagadnień państwowych. Sytuacja ta jest niepomyślna i nie trzeba być wielkim pesymistą, aby przewidywać, że nie zmieni się ona na lepsze.** Jak dotychczas, jak, zresztą, zawsze było, tak i w przyszłości, sytuacja wymagać będzie od wszystkich sił twórczych i produkujących w państwie, ogromnych wysiłków dla przezwyciężenia kryzysu. A siły te tylko wtedy znajdą się na wysokości zadania, gdy będą miały możność spokojnej i pozytywnej pracy. **Nowy Rząd musi przedstawiać gwarancję, że tak będzie, musi mieć w swem gronie ludzi, do których sfery społeczeństwa, ponoszące największe ciężary na rzecz państwa, będą mogły żywić bezwzględne zaufanie.** I dlatego tu poraz drugi podnosimy kwestję osób, posiadającą według nas, znaczenie pierwszorzędne.

Czynimy to także z innego powodu. Chodzi nam **również o zagranicę**, z którą nasze życie gospodarcze związane jest wielu węzłami. Żyjemy w orbicie różnych zagadnień gospodarczych, które już dawno zatraciły swój lokalny charakter, a stały się międzynarodowemi, i z tem należy się liczyć, jako z faktem, którego nic w tej chwili nie zmieni. Fakt ten nakłada różne zobowiązania i powoduje różne konsekwencje. **Byłoby źle, gdyby nie liczono się z niemi przy tworzeniu nowego Rządu, którego jednemi z pierwszych zadań będzie już nie kontynuowanie dotychczasowej zygzakowatej linji w polityce ekonomicznej, lecz wyprostowanie jej w myśl wymagań i potrzeb współczesnej struktury gospodarczej świata.**

Walka z burżuazją.

A oto, jak gdyby wyzwanie rzucone światu reprezentowanemu przez „Dzień Polski“, światu uważającemu się za tych co wiernie interpretują myśli i zamierzenia marsz. Piłsudskiego, pojawił się artykuł w „Przedświcie“, organie min. Moraczewskiego, wiernego i zaufanego przyjaciela marsz. Piłsudskiego, tej treści:

„Rozgrywka“ prowadzona przez Piłsudskiego od pierwszych chwil jego porwania się do bohaterskiego cyklu czynów dla Polski była zawsze z jednej strony walką przeciw zaborczym imperjalizmom obcych, z drugiej zaś przeciw całemu temu „rozsądkowi“, przeciw całemu temu światu kramikarstwa w najszerszem tego słowa znaczeniu, kołtunerji, prywaty, ujmowania Polski z punktu widzenia własnych interesów i partykularyzmów, — jednem słowem przeciw temu wszystkiemu, co stanowi burżuazyjną Polskę.

Gdy spojrzymy już dzisiaj wstecz na całe działanie Piłsudskiego w wewnętrznym zakresie i na tego działania rezultaty, widzimy jak olbrzymia w krótkim czasie praca została uskuteczniona dla zdemaskowania i obrzydzenia w całej jego szkodliwości i ohydzie polskiego burżuazyjnego świata, dla zdziesiątkowania go i przygotowania jego upadku.

I tak kończy „Przedświt“:

Bezlitosna walka z Sejmem i parlamentaryzmem pojmowanym jako żerowisko i narzędzie burżuazyjnej zgnilizny oraz fagasującego jej i będącego tylko jednym z jej „odwrotnych medalów“ kakaesowego socjalgeszefciarstwa — to nic innego, jak tylko konieczny dalszy ciąg owego oczyszczenia i przygotowywania, **jako jedynej możliwości, zapanowania Polski ludowej, prawdziwie i zdrowo socjalistycznej.**

Dziś jeszcze wielu ze świata „rozsądku“ kołtuńskiego i zamkniętych oczu na wszystko, **co wykracza poza praktyczność dnia dzisiejszego, śmieje się z tej prawdy o Polsce przyszłości, dzięki heroicznej walce Piłsudskiego szybko nadchodzącej.** Niech się śmieją. Tem łatwiej to pójdzie. Są jednak tacy wśród burżuazyjnej reakcji, którzy to jasno widzą. Tych trwogę i rozpacz doskonale rozumiemy.

Zaiste, trudno zorjentować się z odgłosów obu tych organów, z których każdy uważa się za „wiernego interpretatora“ myśli marsz. Piłsudskiego.

ś. † p.

WZIĘTEK MICHAŁ

starszy wywiadowca Wydziału Śledczego w Sosnowcu,

odznaczony krzyżem zasługi, oraz medalem wojskowym za wojnę zmarł w dniu 10.IV r. b. po ciężkiej chorobie przeżywszy lat 40.

Wyprowadzenie zwłok ze szpitala na Pekinie na cmentarz w Sielcu, odbędzie się w dniu 12.IV r. b. o godz. 4-ej popoł., na które to obrzędy zapraszają krewnych i znajomych

Koledzy Zmarłego z Wydziału Śledczego w Sosnowcu.

Paderewski dał 3 miljony

na francuskie wdowy.

Paryż, 11-4. Paryski dziennik Le Journal“ zamieszcza portret Paderewskiego i obszerny o nim artykuł, w którym między innemi pisze:

„Nie dbając o swoje zmęczenie, o niepogodę, o trudy podróży, Paderewski gra, od wielu miesięcy, po wszystkich naszych prowincjach. Z Bordeaux do Lille, do Nantes, do Roubaix, do Tourcon, do Miluzy, do Lionu, do Nicei, do Cannes i gdzieindziej jeszcze, jeździ i codziennie tam wznieca entuzjazm i... zgarnia złoto.

„Owóż przeznaczenie tego złota teraz już znamy: wczoraj (tj. 6 bm.) popołudniu na posiedzeniu Akademji sztuk pięknych sekretarz jej dożywotni p. Karol Vidal, oznajmił pomiędzy dwiema sprawami bieżącemi, że jego sławny kolega, Paderewski, ofiarował dochód ze swych ostatnich koncertów, w kwocie mniej więcej trzech miljonów, na przytułek dla wdów wojennych, którego patronem był marszałek Foch“.

Znowu się rozwodzi

Pola Negri ze swym mężem.

Paryż, 11-4. Prawdziwą sensacją dla sfer towarzyskich i filmowych Paryża jest wiadomość, iż słynna gwiazda ekranu Pola Negri wniosła skargę rozwodową przeciwko mężowi swemu, księciu Sengjuszowi Mdivani.

Już od szeregu tygodni pomiędzy małżeństwem rozpoczęły się niesnaski, które ostatnio doprowadziły do burzliwej sceny w zamku Poli Negri w Serincourt pod Paryżem.

Ostatecznie księżna Mdivani kazała małżonkowi spakować rzeczy i opuścić zamek.

Książę udał się do Paryża, a Pola Negri wyjechała sama na wywczasy świąteczne do Nicei.

Widocznie do zgody nie przyszło, albowiem Pola Negri wniosła skargę rozwodową.

Międzynarodowy oszust

dostał się w ręce policji.

Berlin, 11-4. W Lozannie aresztowano jednego z najniebezpieczniejszych oszustów międzynarodowych, którego ofiarą padł cały szereg największych banków światowych.

Oszust ten, niejaki Robert Madaery, pochodzący z Santa Fe w Argentynie, nabywszy na fałszywe nazwisko akredytywę na 2800 dolarów, przybył przed rokiem do Europy i w rozmaitych bankach podjął drobniejsze kwoty.

Występując jako przedstawiciel banku First National Bank of Boston, zamówił w jednej z drukarń berlińskich formularze listów kredytowych ściśle według wzorów listów tego banku, które wypełnił tak samo, jak autentyczną akredytywę, którą już posiadał.

Z walizką, zawierającą kilka tysięcy sztuk falsyfikatów, rozpoczął następnie wędrówkę od banku do banku we wszystkich krajach europejskich, podejmując w każdym 1800 dolarów.

Dopiero po roku takich złotodajnych wędrówek powinęła się oszustowi noga, gdy w jednym i tym samym banku w Lozannie przedstawił dwie jadnakowe akredytywy, oznaczone temi samemi numerami.

Schwytano szajkę „usypiaczy”

w pociągu kolejowym Łódź—Piotrków.

Łódź, 11-4. W dniu dzisiejszym policja łódzka już po raz drugi w tym tygodniu zlikwidowała drugą, grasującą na szlaku kolejowym pomiędzy Łodzią i Piotrkowem bandę usypiaczy.

Do idącego w kierunku Piotrkowa pociągu wsiadło dwóch elegancko ubranych młodzieńców, którzy przy pomocy specjalnych papierosów uśpili jadącego tym pociągiem kupca łódzkiego, Nusyna, a następnie zabrali mu portfel z 15 tys. zł.

Na jednym z przystanków do przedziału tego wszedł konduktor, który zauważył śpiącego kupca i pootwierane walizy.

Zaalarmowana niezwłocznie policja podjęła dochodzenie, które wykryło obu złodziei w jednym z przedziałów III klasy, dokąd po okradzeniu kupca obaj się przenieśli.

Ze względu na toczące się śledztwo, nazwiska ich nie zostały podane do wiadomości, w każdym razie jest to szajka usypiaczy, której kilku członków operuje również na szlaku pomiędzy Łodzią a Warszawą.

18-ta loterja klasowa

28 DZIEŃ CIĄGNIENIA.

10.000 zł. — N-ry: 72914 139997.
5.000 zł. — Nr. 10129.
2.000 zł. — Nr. 73058.
1.000 zł. — N-ry: 16812 40663 59420 65199 65259 145747 171199.
600 zł. — N-ry: 57 3735 13728 20018 26360 27854 32586 33707 37401 49464 54171 54365 55301 63822 81846 83177 85776 100157 103983 114233 120110 126737 138193 138969 142608 149706 150063 166120 166219 170128.
500 zł. — N-ry: 1725 2244 2273 2490 3255 9856 10946 16924 19942 21597 21676 21823 22344 26316 27513 28327 32602 33999 34049 35039 36050 37335 37626 41411 43124 44515 44567 44895 44990 45941 47150 50164 51076 52444 52601 52829 52969 53860 53905 59858 61184 62186 64164 65247 65583 70585 71538 72090 73710 74190 74225 75185 78728 79119 79180 80725 82026 84135 85849 88528 91957 93295 94162 95256 95314 97022 100226 100745 100753 102360 102458 102504 103458 107246 107755 109391 110532 110552 115632 115947 116126 117668 117706 118363 120037 120747 121640 122871 123353 123589 125108 126097 127278 127569 129129 130605 132999 134006 134670 135993 136177 138227 146297 151603 154049 154777 160336 164500 165743 166874 170240 170979 172433 173714 173961.

Stalin pojedzie na urlop,

BO JEST CHORY.

Moskwa, 11-4. (AW.) Kursują tu uporczywe pogłoski, iż Stalin w najbliższym czasie uda się na kilkumiesięczny urlop z powodu złego stanu zdrowia.

Królewskie małżeństwo,

A KWESTJA WYZNANIOWA.

Wiedeń, 11-4. (AW.) „Neues Wiener Abendblatt“ donosi z Paryża, że projekty matrymonjalne króla Borysa z księżniczką włoską Giovanną ostatecznie się rozbiły, a to z tego powodu, że Watykan nie chce się zgodzić na żądanie króla, aby potomstwo z tego małżeństwa powstałe nie należało do kościoła katolickiego

Kaprys miljardera.

700 TYSIĘCY DOLARÓW ZA PIĘKNY WIDOK.

Nowy Jork, 11-4. (PAT.) John D Rockefeller, mający swą letnią rezydencję niedaleko Nowego Jorku nad brzegami rzeki Hudson w Torrytown, skarżył się od dłuższego czasu, że wioska East View zasłania mu piękny widok z okien jego pałacu. Przed kilku dniami przeszkodę tę usunięto. Rockefeller zakupił mianowicie całą wioskę za 700.000 dolarów i kazał natychmiast zburzyć wszystkie jej zabudowania. Do 1 maja nie pozostanie z wioski ni śladu.

Ford zbiedniał

O PARĘ MILJONÓW DOLARÓW.

Nowy Jork, 11-4. Tegoroczny bilans zakładów Forda wykazuje czysty zysk w wysokości 582.629.563 dolarów.

Zeszłoroczny zysk wynosił 654.851.061 dolarów.

Walki kogutów

PIERWSZE W POLSCE.

Warszawa, 11.4. — Do magistratu miasta Szamotuł wpłynęła prośba o pozwolenie urządzenia w tem mieście niezwykłego widowiska, a mianowicie walk kogutów.

Gdyby magistrat szamotulski na walki kogucie zezwolił, byłoby to pierwsze tego rodzaju widowisko w Polsce.

Przypuszczalnie jednak ani Szamotuły, ani żadne inne miasto polskie nie zezwolą na wprowadzenie tak niekulturalnych urągających uczuciu litości dla zwierząt przedstawień.

Postrzelenie policjanta

PRZEZ BANDYTÓW W SOCHACZEWIE.

Sochaczew, 11.4. — Nocy ubiegłej dokonano w Sochaczewie zuchwałego włamania do lokalu urzędu pocztowego.

Zawiadomiona o wypadku policja wszczęła natychmiast energiczny pościg, rozsyłając na wszystkie strony patrole.

Jeden z patrolów skierował się w stronę dworca, gdzie przed podjazdem zauważono dwóch jakichś podejrzanych drabów.

Gdy post. Piotr Walczak zbliżył się do nich, pragnąc ich wylegitymować, nieznajomi dobyli rewolwerów i dali w stronę policjanta 6 strzałów.

Kule ciężko raniły posterunkowego Walczaka, który padł, zalewając się krwią.

Złoczyńcy, mimo natychmiastowego pościgu zbiegli, ostrzeliwując się gęsto.

Post. Walczaka przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala miejscowego.

Dochodzenie dalsze trwa.

Tatarzy zaprowadzają

ALFABET ŁACIŃSKI.

Z Kazani donoszą, że w republice tatarskiej zaprowadza się obecnie pisownia łacińska. Z inicjatywy urzędów oświatowych zorganizowane tu zostały specjalne kursy dla dorosłych, na których słuchacze zaznajamiani są z łacińskim alfabetem. Do kursów tych uczęszcza ponad 50.000 osób. Niektóre urzędy państwowe i instytucje publiczne posługują się już w swej korespondencji alfabetem łacińskim

Premjer Bartel o parlamentaryźmie w Polsce.

W niektórych pismach ukazał się artykuł premjera Bartla, poświęcony zagadnieniu parlamentaryzmu w Polsce i sytuacji, jaka wytworzyła się w związku z tem zagadnieniem w ostatnich czasach w Polsce. Uwagi swoje wypowiada p. premjer jako poseł i jako członek Rządu. Początkowo poświęcone są osobistemu stosunkowi p. premjera do roli posła, następnie p. Bartel omówił obszerniej sprawę pociągnięcia p. Czechowicza przed Trybunał Stanu, widząc w tem klęskę parlamentaryzmu, natomiast zakończenie artykułu, które przytaczamy w całości, uzasadnia niejako powód podania się p. premjera do dymisji.

Jako członek Sejmu p. Bartel zastanawiał się nad niedomaganiami parlamentu przed przewrotem majowym.

Rozważania moje — pisze premjer Bartel — stały się bardziej aktualne, gdy 15 maja 1926 r. powierzono mi utworzenie rządu.

W okolicznościach w ten sposób wytworzonych, wypadło mi wyrazić stosunek swój do parlamentaryzmu publicznie i jasno. Uczyniłem to kilkakrotnie w moich mowach sejmowych. **Nie negując istoty parlamentaryzmu, odnosiłem się krytycznie do kolegów sejmowych,** stwierdzając, że zamiast ustroju demokratycznego, posiadaliśmy swoistą formę oligarchji. Niemniej jednak mandatu poselskiego nie składałem, aby tem zaświadczyć czynnie, **że jestem zasadniczo zwolennikiem ustroju parlamentarnego,** a to ewentualnie do czasu, gdy mi ktoś **wskaże inny, lepszy i pewniejszy ustrój państwowy.**

Powiadam „ktoś wskaże“, gdyż sam dotychczas dla naszych stosunków wymyśleć go nie potrafiłem.

Omówiwszy następnie konflikt pomiędzy Sejmem i Rządem na tle przekroczenia budżetowego 500 miljonów zł., w konsekwencji czego Sejm oddał b. min. Czechowicza przed Trybunał Stanu, p. premjer wypowiada takie uwagi:

Parlament — w mojem rozumieniu — nie jest „gadalnią“, nie jest nawet wyłącznie instytucją prawodawczą i powołaną do kontroli rządu.

Parlament powinien być szkołą, pielęgnującą myśl państwową, działającą wychowawczo na cały naród, a w tem też i na posłów. Niema wszak uniwersytetów, gdzieby kształcono deputowanych, albo ministrów. Z żalem przychodzi mi stwierdzić, że proces podniesienia parlamentaryzmu polskiego na właściwy poziom nie poczynił postępów.

Z rozróżnienia między istotą parlamentaryzmu a praktyką Sejmu i jej przeróżnymi objawami, wynikało moje pojmowanie zadań szefa rządu w stosunku do Sejmu.

Jako człowiek uprawiający naukę, stosowałem w polityce swej na terenie parlamentu pewne metody, na tem pojmowaniu oparte. Chemik, dążąc do uzyskania z kilku elementów pewnego połączenia, czy to dla celów naukowych, czy też praktycznych, nie może reagować na niemiłe wrażenia zmysłu powonienia albo smaku, albo pozwalać opanować się myślą ewentualnych szkodliwych dla zdrowia skutków odbywających się reakcyj.

W miarę oswajania się z niemiłemi właściwościami polityki sejmowej, wyrobiłem w sobie pewne znieczulenie na ciągle jeszcze powtarzające się objawy i nawroty tej polityki, mając na myśli stale cel, do **którego dążyłem i drogę, tj. metodę do tego celu wiodącą.**

Jednym z podstawowych elementów tej metody była w mojem rozumieniu **obopólna szczerość i lojalność** czynników **państwowych, Sejmu i Rządu, w stosunku do tych zadań, których dokonanie od ich współdziałania jest zależne.**

Brak tych elementów musiał z konieczności skierować działanie Sejmu i Rządu nie na linje zbiegające się w bliższej, albo dalszej odległości, lecz na linje nie posiadające punktu wspólnego wcale.

W tym ostatnim wypadku **cel istnienia i działania Sejmu i Rządu nie mógł być nigdy osiągnięty,** a wszystko musiałoby się sprowadzić do jakiegoś **wzajemnego psocenia** dla walki tych dwóch czynników państwowych, nie posiadających przecież wcale w sobie w oderwaniu od życia żadnej własnej wartości absolutnej. Moje pojmowanie **współpracy** rządu i parlamentu nie znalazło — jak mi się zdaje — dostatecznego oddźwięku w Sejmie polskim, co nie może oczywiście **działać zachęcająco.**

Jeżeliby **także wśród decydujących czynników pozasejmowych utworzyło się przekonanie o bezowocności cierpliwej taktyki,** obliczonej na dalszą metę, celem wy**łuskania prawdziwego polskiego parlamentaryzmu z obecnych, czy to poczwarkowych, czy zwyrodniałych form,** a natomiast przeważała wiara **w skuteczność może trochę odmiennych metod** — to ja związany z własną metodą pracy **nie umiałbym z należytą potrzebną lekkością przerzucić się do innej koncepcji i być jej dobrym wykonawcą.**

Ten ostatni ustęp, wyjaśnić ma decyzję ustąpienia p. premjera z gabinetu, co prostszemi słowami da się wyrazić w ten sposób: p. premjer Bartel zasadniczo dążył do uzdrowienia parlamentaryzmu i możliwości współpracy z parlamentem. W pewnych kołach pozasejmowych, a decydujących, przeważył pogląd na niekorzyść koncepcji p. Bartla, a na korzyść **„zastosowania odmiennych metod“.** P. premjer Bartel przeciwny tej koncepcji, nie wierząc w nią i nie uważając, aby prowadziła do uzdrowienia, wolał ustąpić z gabinetu.

Jeżeli chodzi o całość artykułu, to jakkolwiek porusza ten sam temat, który poruszył marsz. Piłsudski, jest utrzymany w tonie zachodnio europejskim, w całem tego słowa znaczeniu kulturalnem. Z artykułu tego można wysnuć jeszcze jeden wniosek: Oto czynniki odpowiedzialne, rządzące, nie wytworzyły swojej realnej koncepcji uzdrowienia parlamentaryzmu, które nastąpić może bodaj tylko w jednym wypadku — w wypadku zmiany ordynacji wyborczej, a przedewszystkiem zniesienia proporcjonalności co powoduje rozbicie społeczeństwa na szereg drobnych partyj.

Realizacja projektu

PARKU NARODOWEGO W TATRACH.

Realizacja projektu założenia parku narodowego w Tatrach dla upamiętnienia 10-letniej rocznicy niepodległości, posunęła się o tyle naprzód, że Ministerstwo rolnictwa nawiązało za pośrednictwem prof. Goetla, głównego propagatora idei Parku narodowego, bezpośrednie rokowania z zarządem dóbr p. Uznańskich, do których z pośród właścicieli prywatnych należy największy kompleks lasów w celu nabycia tych dóbr na własność państwa. — Rokowania mają przebieg pomyślny i jest nadzieja, że jeszcze w roku bież. będą sfinalizowane. Gdyby dobra te, w szczególności lasy, należące do Jaszczurówki i położone na terenie gminy Murdza - Sichle, sięgające aż po Halę Gąsienicową, zostały nabyte przez Rząd, w rękach prywatnych pozostaną już obok hal należących do górali dobra 7 gmin

Co się widzi w Moskwie?

GMACHY I LOKALE NA POKAZ.— W LUKSUSOWEJ RESTAURACJI.— ROZRYWKI LUDOWE. — OSOBLIWOŚCI PORCELANOWE.

Obecni władcy Rosji starają się nadać Moskwie jaknajbardziej reprezentacyjny wygląd. Nędza jest wprawdzie tu ogromna, a człowieka dobrze ubranego nie tak często spotkać można na ulicy ale zawsze jest już życie moskiewskie wcale intensywne i obliczone silnie na efekt zewnętrzny.

Obok gmachów reprezentacyjnych, zachowali bolszewicy szereg urządzeń zachodnio - europejskich, które obliczone są oczywiście głównie na zwiedzających Moskwę przybyszów z innych państw. Istnieją więc pierwszorzędne wytworne i eleganckie hotele. Koszta pobytu są tam wprawdzie bardzo drogie, gdyż za dobę liczy się przeciętnie 8 rubli (około 32 zł.), niemniej jednak nie brak w poszczególnych pokojach niczego z luksusu i przepychu, którym szczyci się zachód Europy.

Pozatem zachowały się w Moskwie i luksusowe restauracje, w których również jadają wyłącznie cudzoziemcy, lub wyżsi sowieccy dygnitarze państwowi. Ogół ludności jest bowiem bardzo biedny i cierpi wiele wskutek wielkiego głodu mieszkaniowego i braku artykułów pierwszej potrzeby. Nawet zorganizowani i należący do partji komunistycznej robotnicy i urzędnicy muszą wskutek niskiego uposażenia prowadzić bardzo skąpy żywot. Zresztą w Moskwie jest wogóle niebezpieczną rzeczą wydawać za dużo pieniędzy. Jeden komunista śledzi bowiem drugiego i łatwo dostać można się do więzienia za prowadzenie życia na „sposób burżujski“.

O wiele tańsze i bardzo często bezpłatne nawet są liczne rozrywki, jakich Moskwa nie skąpi swym mieszkańcom. I tu znów przejawia się bardzo rażąco chęć zaimponowania cudzoziemcom, Pragną bowiem bolszewicy pokazać, że dbają bardzo o poddanych i nie skąpią im niczego (tylko chyba chleba). Najpiękniej wyposażony jest dom robotniczy, na który przemieniono dawny klub szlachecki. Wspaniały ten gmach mieści w sobie czytelnię, bibljotekę, kino, muzeum salę teatralną, koncertową itd. Całe urządzenie „domu robotniczego“ z szumnymi napisami rewolucyjnymi świadczy dowodnie o tem, iż służyć on ma raczej jako środek propagandowy, niż jako schronienie kulturalne dla spracowanego robotnika. Zresztą na spotykanych tu twarzach czytać można jasno i wyraźnie troskę i zadumę, które wcale nie uspasabiają do czytania, lub zwiedzania muzeum. Przychodzą tu biedni ludzie głównie celem ogrzania się i wytchnienia.

Z innych ciekawostek kulturalnych zasługuje na uwagę nieustająca wystawa „sztuki proletarjackiej“ i teatr. Wystawa nie odznacza się niczem szczególnem i nie sięga wyższego poziomu artystycznego, jedynie na polu teatralnem widoczne są twórcze wysiłki w kierunku przełamania szablonu. Przeszkadza jednak tworzeniu istotnie wartościowych walorów artystycznych na polu sztuki i teatru wybijająca się zawsze na pierwszy plan tendencja partyjno - komunistyczna.

Pozatem godnem zwiedzenia jest muzeum osobliwości porcelanowych. Są tu prześliczne i niezwykłe rzadko spotykane gdziekolwiekindziej cacka artystyczne. Niegdyś należała ta piękna kolekcja porcelanowa do najbogatszego kupca moskiewskiego Morozowa. Dziś jest Morozow — jakby dla ironji — zarządcą „porcelanowego muzeum“ i z polecenia władz sowieckich oprowadza licznych gości po obszernych salach, wyjaśniając im z żalem nieraz historję każdego dziełka porcelanowego. Czy można pomyśleć o bardziej tragicznej roli?...

Duchowni prawosławni nie mogą

unieważniać małżeństw katolickich.

Z powodu rozwiązywania małżeństw katolickich przez konsystorze prawosławne sen. M. Thullie i koledzy wnieśli dnia 12 stycznia interpelację z żądaniem zniesienia tych przywilejów prawosławia.

Minister Car odpowiedział na tę interpelację stwierdzając, że „wszystkie postanowienia prawne, które były wyrazem dominującej roli kościoła prawosławnego w Polsce — **utraciły moc obowiązującą z chwilą wyzwolenia się narodu polskiego** — z chwilą odzyskania przezeń niepodległości i zbędnem jest powoływanie się nawet na ustawę konstytucyjną celem uzasadnienia, iż przepisy, zapewniające cerkwi prawosławnej wyjątkowe na ziemiach polskich stanowisko, już nie obowiązują.

Formalne uchylenie tekstów tej kategorji było i jest, zdaniem p. Cara, zbędne.

Taki pogląd wyraził w szeregu orzeczeń Sąd Najwyższy i ten pogląd stwierdził rząd na posiedzeniu Rady ministrów w dniu 18 marca 1925 r. w specjalnej uchwale, przyjmując powyższe zasady do wiadomości i wykonania.

W odpowiedzi na żądanie przywrócenia w b. zaborze rosyjskim pierwotnego brzmienia dawnego (z przed r. 1863) prawa o małżeństwie min. Car oświadczył, że „prawo o małżeństwie jest w opracowaniu Komisji Kodyfikacyjnej i opracowanie to jest na ukończeniu, wobec czego wprowadzenie obecnie częściowych zmian nie jest wskazane“.

Powyższa odpowiedź na interpelację daje możność pokrzywdzonym przez konsystorz prawosławny małżonkom występowania w sądzie przeciw **bezprawnemu rozwiązywaniu małżeństw katolickich przez konsystorz prawosławny na mocy dawnych przywilejów cerkwi prawosławnej.**

Wolność prasy

WARUNKIEM DEMOKRACJI.

W drugim dniu obrad Międzynarodowej Federacji Dziennikarzy, prezydjum zjazdu uzyskało audjencję u prezydenta Czechosłowacji. Prez. Masaryk rozmawiał z dziennikarzami przeszło godzinę. Między innemi wyraził się, że kryzys parlamentaryzmu jest zarazem kryzysem dziennikarstwa.

Tegoż dnia na obiedzie wydanym przez min. Benesza, wygłoszono kilka interesujących przemówień. Prezes Federacji, red. Bernhard z „Vossische Zeitung“ oświadczył, że **dzisejszy parlamentaryzm jest nie do pomyślenia bez prasy.** Na forum parlamentarnem prawie nigdy nie zjawiają się problemy, któreby nie były uprzednio dyskutowane na łamach prasy. Dlatego dziennikarze powinni mieć wielkie poczucie odpowiedzialności. Każdy z nich jest równocześnie politykiem.

Min. Benesz oświadczył, że w całej pełni uznaje konieczność **przyznania dziennikarzom zupełnej wolności.** Ale gdzie jest wolność, tam powinna być też odpowiedzialność, a zwłaszcza w dziedzinie polityki zagranicznej, to poczucie odpowiedzialności musi być szczególnie silnie wyrobione.

Następnie przeszedł min. Benesz do zagadnień polityki zagranicznej, która jego zdaniem będą rozwiązane w bardzo pomyślny sposób. **Za 5 — 6 lat Europa wejdzie ostatecznie na normalne tory rozwoju.** Wówczas automatycznie ustaną i zamilkną glosy o kryzysie demokracji. W ciągu kilku lat zlikwidowana zostanie kwestja reparacyj i opuszczenia Nadrenji, sprawa rozbrojenia na morzu, a Rosja zbliży się do Europy, Włochy pogodzą się z Jugosławją i t. d. Min. Benesz jest pod każdym względem optymistą.

Obchód ku czci

ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO.

Pod przewodnictwem ks. biskupa Szlagowskiego powstał w Warszawie Komitet dla zorganizowania obchodu ku czci Zygmunta Krasińskiego w 70 rocznicę zgonu poety, która przypada 14 bm. Na program obchodu złoży się nabożeństwo żałobne w Katedrze św. Jana, oraz Akademja i koncert w sali Resursy Obywatelskiej.

Powrót Budiennego

DO MOSKWY.

Inspektor kawalerji rosyjskiej, generał Budiennyj, powrócił w tych dniach do Moskwy. Budiennyj bawił przez dwa miesiące na Syberji i na Dalekim Wschodzie, gdzie badał stosunki, panujące w azjatyckich formacjach armji czerwonej. Podczas swego pobytu w Rosji Azjatyckiej wygłosił Budiennyj szereg odczytów na temat aktualnych problemów wojennych.

Poglądy Lenina

NA... WOJSKO.

W zbiorniku „Armja i rewolucja“ (Leningrad, 1928) zawarte są następujące myśli Lenina o dezorganizacji armji:

„...Bez dezorganizacji armji ani jedna wielka rewolucja nie obeszła się i obejść się nie może.

„...Nie wciągać wojska w politykę — to hasło podstępnych sług burżuazji.

„...Wojsko nie może i nie powinno być neutralne w walce politycznej.

„...Żołnierze powinni domagać się pełni praw obywatelskich: prawa uczęszczania w mundurze na wszystkie zebrania polityczne, prawa czytania i posiadania w koszarach wszystkich pism, zniesienia sądów wojskowych, prawa składania zbiorowych skarg.

Tak myślał Lenin o sposobach zdezorganizowania armji. Mimo to projekt konstytucyjny B. B. chce wojsko wciągnąć w wir walk politycznych przez przyznanie wojskowym czynnego prawa wyborczego.

Teatr Polski w Katowicach.

PREMJERA BALETOWA „WESELE NA KUJAWACH“ FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO.

Trudno się silić w naszych warunkach na balety, których działanie polega na efektownej wystawności oprawy zewnętrznej lub na olśniewających pomysłach choreograficznych. Dlatego może — poza całym szeregiem innych względów — nadaje się balet regjonalny Nowowiejskiego świetnie do wzbogacenia i urozmaicenia naszego repertuaru. Zwłaszcza, że forma utworu Nowowiejskiego odbiega od powszechnej formy baletu - pantominy; wplatając między sceny choreograficzne sporo śpiewu chórowego oraz solowych pieśni upodabnia Nowowiejski swój balet „Wesele na Kujawach“ poniekąd do starofrancuskich baletów XVI i XVII w. Podobieństwo to tyczy się naturalnie tylko formy dzieła, albowiem treść, jak to wynika z racjonalnego podłoża sztuki jest rdzennie polska.

Przy wykonaniu utworu tego rodzaju, co „Wesele na Kujawach“ powinien największy nacisk spocząć na regjonalnym charakterze dzieła. W nim bowiem dopatrujemy się znaczenia, jakie posiada dla naszej literatury sceniczno-muzycznej.

Na naszej scenie regjonalizm „Wesela na Kujawach“ nie znalazł należytego zrozumienia; kujawskich chłopów ubrano z najspokojniejszem sumieniem w krakowskie sukmany, nie zwracając i na inne akcesorja najmniejszej uwagi. Spodziewamy się, że wkrótce tysiączne rzesze młodzieży szkolnej będzie wynosiło z widowni teatru polskiego fałszywe wyobrażenia o Kujawskiej ziemi. Muzycznie wykonano balet pod dyr. p. kapelm. Ludw. Hładyłowicza bez zarzutu, choreograficznie przeciętnie.

Dekorację — zresztą nie złą, ale zupełnie przeciętną i tuzinkową — namałował p. J. Gerlach.

Uzupełnieniem wieczoru był taniec szkieletów; Saint-Saensa, gdzie starano się pokryć braki inwencji choreograficznej niesmacznemi kostjumami i maszynami do robienia niesamowitego hałasu. Brrr! Okropne były te kościotrupy!

Stokroć milszem wspomnieniem zapisało się Divertissement baletowe, które nie zawierało coprawda nowości — ale dało tu i ówzdie numer całkiem sympatyczny.

Piękny był np. taniec „Śmierć łabędzia“ Saint-Saensa wykonany przez p. primabalerinę Sabinę Matuszewską (stary to taniec, bo stary, ale był artystycznie wykonany), piękna była „Humoreska“ Dvoraka (pp. Macińska) i kilka innych.

Również „Menuett“ Paderewskiego możnaby zaliczyć do najudatniejszych produkcyj wieczoru; tylko dlaczego ustrojono się w „Biedermayera“?

Układ wszystkich tańców jak i reżyserja „Wesele na Kujawach“ są dziełem p. baletm. Wacł. Wierzbickiego.

F. Sachse.

Konferencja starszo-harcerska

W NIWCE.

Dnia 6 i 7 b. m. odbyła się w Niwce konferencja starszyzny harcerskiej. Konferencja miała za zadanie opracowanie progrmu pracy w zawodowych drużynach starszo - harcerskich.

Na konferencji zastępował naczelnika G. K. M. druh Maresz, zarząd oddziału śląskiego reprezentował druh dr. Krupiński. W zjeździe przyjęło udział 40 delegatów, reprezentowane były: Warszawa, Poznań, Łódź, Lwów, Kraków, Zagłębie Dąbrowskie i Śląsk. Przybyłych delegatów przy otwarciu konferencji w imieniu K. P. H. w Niwce, powitał prezes ks. Szambelan Gola.

W pierwszym dniu obrad wygłoszono 2 referaty i wysłuchano 2 sprawozdania z pracy w drużynach: Pabjanickiej i Niweckiej. Wieczorem odbyła się wspólna kolacja i wieczornica zorganizowana przez drużynę Niwecką.

W drugim dniu zjazdu, po rannej Mszy Św. toczyły się dalsze obrady. Druh Meresz wygłosił piękny referat o pracy w drużynach starszo-harcerskich, oparty na programie pracy Angielskich „Włuczęgów“. Prelegent wykazał, że dążeniem w drużynach starszo - harcerskich powinno być: 1) wykształcenie obywatelskie członków, 2) wzmocnienie patrjotyzmu, 3) służba społeczna.

Po zwiedzeniu kopalni „Jerzy“ i „Modrzejów“, odbył się wspólny obiad, wydany przez T-wo sosnowieckie. Godziny popołudniowe wypełniła dyskusja nad referatami i sprawozdaniami.

Uchwalono, że szczegółowy program pracy w drużynach starszo-harcerskich zawodowo — pracujących zostanie opracowany przez specjalny referat przy Naczelnictwie opierając się na materjale zebranym na konferencji. Na zakończenie druh Maresz, w serdecznych słowach, podziękował wszystkim uczestnikom konferencji za udział w pracach i zarządowi koła przyjaciół jak również wszystkim, którzy dopomogli do zorganizowania konferencji i okazali gościnność w swoich domach uczestnikom zjazdu.

Co słychać

z akcją w sprawie samowystarczalności.

Od czasu do czasu, gdy ujemne objawy w dziedzinie naszego życia gospodarczego zaczynają przybierać niepokojące rozmiary, niektóre organizacje lub zrzeszenia występują z projektem rozwinięcia akcji w kierunku propagandy samowystarczalności i pobudzenia społeczeństwa do nabywania wyłącznie wyrobów krajowej produkcji.

Myśl bardzo piękna i pożyteczna i niewątpliwie przyniosłaby nawet bardzo dodatnie wyniki, gdyby systematycznie w tym kierunku akcja była prowadzona.

Tymczasem jest inaczej. W pierwszej chwili sprawa staje się nawet dość głośna i wywołuje ogólne zainteresowanie, nagle, po kilkunastu dniach akcja zupełnie zamiera i wszystko wraca do poprzedniego stanu.

Historja taka powtarzała się już kilka razy. Ostatnio, przed 2 czy 3 miesiącami, na terenie Zagłębia sprawa ta przybrała nawet dość poważne rozmiary, bowiem akcję ujęło w swe ręce szereg organizacyj, które, zdawało się, iż poprowadzą wreszcie należycie chwalebne zamierzenie. Niestety i tutaj ujawnił się przysłowiowy ogień słomiany, gdyż po upływie krótkiego okresu czasu sprawa poszła w zapomnienie.

Nie mamy absolutnie zamiaru robić komukolwiek z tego powodu zarzutów, pragniemy jedynie przypomnieć, że nadchodzi pora roku, w której niebywałym popytem cieszą się pewne artykuły, jak galanterja, różne tkaniny i t. p. fatałaszki, masowo sprowadzane z zagranicy i uważamy, iż choćby z tego względu należałoby wszcząć bardzo intensywną akcję w sprawie samowystarczalności i wytworzyć taki nastrój wśród społeczeństwa, aby kupno artykułu zagranicznego uważane było za rzecz wprost hańbiącą.

Obecnie akcja ma o tyle ułatwione zadanie, że dość szerokie sfery ludności zdołano już przekonać o wartości szeregu wytworów krajowych, w niczem nieustępujących zagranicznym, a częstokroć je przewyższającym, zarówno pod względem dobroci, jak i ceny i wzgląd ten powinien pobudzić organizacje do podjęcia pracy w takich rozmiarach, aby przekonanie o wartości naszych wyrobów wszczepić jaknajprędzej w całe społeczeństwo, gdyż wtedy dopiero nasze życie gospodarcze ulegnie korzystnemu przeobrażeniu.

Zdaje się, iż dla dobra kraju i społeczeństwa warto zdobyć się na taki wysiłek.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

12 Piątek	**Dziś** Wiktora M. **Jutro** Hermenegilda Wschód słońca 4 m. 48. Zachód „ 18 m. 26.

Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino **„Zagłębie“** — „Błękitne noce“.
Kino **„Sfinks“** — „Maska śmechu“.
Kino **„Wawel“** — „Gałganiarz paryski“.
Kino **„Momus“.** — Ostatni rozkaz z Emilem Janningsem.
Kino **„Pogoń“** — Doktór X
Kino **„Uciecha“** — „Burza“.

Program radjowy

PIĄTEK 12 KWIETNIA.

KATOWICE.

11.56 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy.
15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych
17.00 — Wykład historji Polski.
17.25 — Transmisja odczytu z Wilna.
17.55 — Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy.
18.50 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny.
19.10 — Odczyt p. t. „Zasady nowego polskiego postępowania karnego“ — cz. II — wygł. prok. dr. Aleksander Rasp.
19.45 — Komunikat sportowy.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Pogadanka muzyczna z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji Warszawskiej.
22.00 — Komunikat lotniczo-meteorologiczny i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Sobota 13 bm. — „Jej tancerz“.
Niedziela, dnia 14 b. m. „Mandaryn Wu“ popołudniu 3.30.
Niedziela, dnia 14 b. m. „Wesele na Kujawach“ wiecz. 7.30.

× **OSOBISTE.** Kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu p. A. Gawroński wyjechał na Górny Śląsk gdzie z ramienia Władz Centralnych w Warszawie dokona wizytacji miejscowych Urzędów pośrednictwa pracy.

Kierownik urzędu śledczego w Sosnowcu kom. Kocuper, po powrocie z Wiednia z kursów dla oficerów policji, które przerwał z powodu choroby, wyjechał na kurację do Bystrej.

× **LOTERJA L. O. P. P.** Zarząd główny L. O. P. P. komunikuje, że termin ciągnienia loterji LOPP. na budowę pierwszej cywilnej szkoły pilotów w Radomiu został przesunięty do dnia 15 października rb.

× **WALNE ZEBRANIE KUPCÓW.** W niedzielę dnia 14 bm. w sali Magistratu czeladzkiego odbędzie się walne zebranie członków Związku drobnych kupców chrześcjan z następującym porządkiem: zagajenie, odczytanie protokółu z ostatniego zebrania, sprawozdanie zarządu i komisji rewizyjnej z działalności za rok ubiegły, wybór nowego zarządu, sprawa kupna sztandaru i założenia własnej hurtowni, oraz wolne wnioski.

× **ODWOŁANIE NABOŻEŃSTWA ŻAŁOBNEGO.** Od rektora kościoła Najświętszego Serca Jezusowego w Sosnowcu ks. szamb. Fr. Raczyńskiego otrzymujemy zawiadomienie, że nabożeństwo żałobne za duszę śp. dr. H. Czeczotta, które miało się odbyć w dniu dzisiejszym — nie odbedzie się

Niewłaściwa uchwała

RZEMIEŚLNIKÓW ŻYDOWSKICH.

Na zjeździe delegatów rzemieślniczych żydowskich województwa Kieleckiego, który odbył sią w Kielcach w ub. niedzielę rzemieślnicy żydowscy dokonali rozdziału przypadających im mandatów do Izby rzemieślniczej w województwie Kieleckiem pomiędzy poszczególne miasta.

Ogólna ilość mandatów w całym okręgu kieleckim wynosi dla rzemiosła żydowskiego 9. Ilość tę rozdzielono w sposób następujący: Kielce — 3, Sosnowiec — 1, Będzin — 1, Czeladź — 1, Częstochowa — 1, Olkusz — 1, Radom — 1. Z rozdziału tego wynikałoby, że żydzi chcą otrzymać w obwodzie będzińsko-zawierciańskim 3 mandaty, gdy wogóle na ten obwód przypada 4. Zatem dla rzemiosła polskiego, wedle życzenia rzemieślników żydowskich, pozostałby z tego obwodu tylko jeden mandat. Tymczasem, gdyby już tak miało być, to raczej rzemieślnicy polscy powinni otrzymać 3 mandaty, a żydowscy 1, ponieważ ilość mandatów polskich do żydowskich z całego okręgu ma się jak 15 do 9. Rzemieślnicy polscy do Izby wprowadzają 15 radców, a żydowscy 9, przeto przy rozdziale 4 mandatów z obwodu będzińsko - zawierciańskiego na rzemieślników polskich przypada 2 i pół mandata, a na żydowskich 1 i pół. Skąd przeto rzemieślnicy żydowscy roszcza sobie pretensje do 3 mandatów?

× **ODCZYT.** Sekcja propagandowa P. Z. Z. P. P. i H. nadesłała nam następujący komunikat: W dniu 13 kwietnia tj. w najbliższą sobotę staraniem sekcji propagandowej sosnowieckiego oddziału PZZPP. i H. wygłoszony zostanie odczyt pt. „Związek zawodowy jako czynnik kultury“ przez p. Bronisława Góreckiego. Obecny rozwój życia związkowego szczególnie w ośrodkach bardziej uprzemysłowionych nasuwa niewątpliwie każdemu interesującemu się ruchem zawodowym pracownikowi szereg pytań, na które znajdą wyczerpującą odpowiedź w referacie p. Br. Góreckiego. To też nie wątpimy, że wszyscy skorzystają z nadarzającej się sposobności, aby zaznajomić się z aktualnym tematem odczytu. Odczyt wygłoszony zostanie w sali PZZPP. i H. przy ul. Warszawskiej 22 w Sosnowcu, I p. Początek o godz. 19. Wstęp bezpłatny.

× **UWAŻAĆ CO CZYTA MŁODZIEŻ**
Otrzymaliśmy następujące uwagi:

Nawiązując do artykułu umieszczonego w „Kurjerze Zachodnim“ Nr. 95 p. t. „W bibljotece“ komunikuje: Nie można winić ani bibljotekarza ani wydziału magistrackiego zajmującego się oświatą, że młodzież dostaje w swe ręce książki nieodpowiednie, gdyż młodzież przychodząc do bibljoteki żąda książki dla „tatusia“ lub „mamusi“. Bibljotekarz nie może w tym wypadku odmówić dania żądanej książki, gdyż przypuszcza, że starsza osoba jest zajętą, a młodzież przychodzi z jej polecenia. Wobec tego, ja sądzę, że chcąc młodzież uchronić od czytania nieodpowiednich książek, należy zwracać baczną uwagę w domu, co młodzież czyta. To będzie jedyna droga do umoralnienia młodzieży. **Z. L.**

Powyższe uwagi o tyle miałyby rację, o ile istotnie wpadki wypożyczenia książek niewłaściwych odbywały się w ten sposób. Jak dotychczas jednak, znane są wypadki dawania nieodpowiednich książek młodzieży, nie legitymujących się wymówką „dla rodziców“ a biorących dla siebie. Właśnie o takich wypadkach pisaliśmy (Przyp. red.).

× **WIELKA LOTERJA P. W. K.** W najbliższych dniach losy Powszechnej Wystawy Krajowej zastaną dostarczone kolekturom do rozsprzedaży. Wielka Loterja fantowa P .W. K. jest jedyną tego rodzaju, na tak wielką skalę zakrojoną imprezą. Cztery ciągnienia (w czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu) dokonane będą publicznie przez Gener. Dyrekcję Loterji Państw. Główne wygrane w każdej serji po 75.000 zł., pozatem wielka ilość ogromnie wartościowych przedmiotów. Jak się dowiadujemy, Zarząd Loterji P. W. K. odkupywać będzie na życzenie wszystkie główniejsze fanty, wypłacając za nie równowartość gotówki. Cena losu 3 złote

„Wspaniały" czyli Wspaniałego

SPOTKAŁ SIĘ Z KARĄ WIĘZIENIA.

Dnia 16 maja 1928 r. do składu wódek Marji Wiktor w Strzemieszycach przybył komornik sądowy celem dokonania zajęcia ruchomości na rzecz firmy „Wł. Posmykiewicz" na mocy wyroku sądowego. Nie zastawszy żadnego towaru w składzie, komornik zajął kasetkę, zawierającą pewną kwotę. W tym momencie wszedł do sklepu niejaki Wspaniały, do którego Wiktorowa zwróciła się:

— Wydrzyj im kasetkę i uciekaj!

Wspaniałomyślny Wspaniały, nie czekając ani chwili, wyrwał z rąk sekretarza komornika kasetkę i zbiegł. Na skutek tego komornik sądowy skierował sprawę do sądu.

Wczoraj zajęli miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu 35-letni Jan Wspaniały i 28-letnia Marja Wiktor ze Strzemieszyc, pierwszy za swą wspaniałomyślność, a druga za podżeganie Wspaniłego do wyrwania zajętej kasetki i skazani zostali po dwa tygodnie więzienia.

× **Z ZARZĄDU M. SOSNOWCA.** Na czwartkowem posiedzeniu zarządu m. Sosnowca omawiano w dalszym ciągu budżet. Do poniedziałku zostaną zapewne prace budżetowe już zakończone. Następnie zarząd zatwierdził kilka planów kanalizacyjnych oraz trasę wodociągową z kopalni Ludwik do rzeźni miejskiej. Wreszcie zarząd postanowił wypłacić kierownictwu szkół powszechnych 2000 zł. na wydatki związane z prowadzeniem świetlic w szkołach powszechnych.

× **O MATERJAŁY SZKOŁY TAJNEJ.** Polska Macierz Szkolna, zamierzając dać na Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu grupę eksponatów z życia tajnej szoły polskiej z ostatnich dziesiątków lat niewoli, zwraca się do osób, któreby posiadały jakieś materjały w tej sprawie, listy, fotografje, plany lekcyj, wypracowania szkolne i t. d., o darowanie ich lub wypożyczenie Macierzy Szkolnej na okres trwania Wystawy. Eksponaty względnie wiadomość o nich należy przesłać pod adresem Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa, ul. Krakowskie-Przedmieście 7 m. 4.

× **POWTÓRNY PRZYJAZD KS. LESNOBRODZKIEGO DO ZAGŁĘBIA.** Jak się dowiadujemy, b. generał carskiej armji, a obecnie ksiądz wyznania rzymsko-katolickiego ks. Lesnobrodzki, którego niedawne odczyty wywołały tak ogromne zainteresowanie, w przyszłym tygodniu powtórnie przyjeżdża do Zagłębia, gdzie na skutek zaproszenia wygłosi cykl odczytów w różnych miejscowościach naszego zakątka.

× **PRZYGOTOWANIA DO OBCHODU 3 MAJA W BĘDZINIE.** Z inicjatywy koła P. M. S. w Będzinie w sobotę dnia 13 b. m. odbędzie się w gmachu starostwa będzińskiego, o godz. 7 m. 30 wieczorem zebranie organizacyjne z udziałem zaproszonych przedstawicieli władz duchewieństwa, nauczycielstwa oraz różnych organizacyj i stowarzyszeń dla omówienia spraw dotyczących zorganizowania obchodu w dniu 3 maja. W związku z tem zarząd koła prosi wszystkie instytucje o łaskawe wydelegowanie na wspomniane posiedzenie swych przedstawicieli.

× **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Na byłej stacji dęblińskiej w Dąbrowie, gdzie obecnie znajdują się magazyny towarowe, w ubiegłą środę wydarzył się wypadek. Mianowicie, podczas przetaczania wagonu stopień wagonu zahaczył o ruchome schody, przystawione do rampy. Traf zdarzył, iż na schodach stał niejaki Drygierczyk Jan, lat 58, zamieszkały w Kuźnicy Błędowskiej gminy Łośień, który skutkiem gwałtownego szarpnięcia spadł ze schodów i uległ złamaniu nogi powyżej kostki. Poszkodowanego przewieziono do szpitala na Pekinie.

× **ZAMIAST POLICJI — WOŹNI SĄDOWI TOWARZYSZYĆ BĘDĄ KOMORNIKOM.** W związku z przeprowadzanem obciążaniem policji państwowej, w najbliższym czasie zamierzone jest uwolnienie komisarjatów P. P. od delegowania funkcjonarjuszów do pomocy komornikom przy eksmisjach mieszkaniowych. Eksmisje dokonywane będą wyłącznie przez komorników, którym do pomocy przydzieleni mają być woźni sądowi. Policjanci nie będą również asystować przy licytacjach i zajęciach. Policja będzie mogła być używana do tych funkcyj tylko w wypadkach zagrożenia bezpieczeństwu publicznemu.

Kontrola województwa

nad komitetami rozbudowy.

W uzupełnieniu instrukcji Ministerstwa spraw wewnętrznych rozesłanych do województw w sprawie nadzoru nad komitetami rozbudowy, o czem pisaliśmy w numerze wczorajszym, instrukcja ta zwraca specjalną uwagę na następujące okoliczności.

Oto Ministerstwo uprzedza, iż w roku bieżącym Bank Gospodarstwa Karjowego ma niewielkie środki na akcję budowlaną, to też w pierwszym rzędzie **uwzględnione będą podania o pożyczki na wykończenie domów rozpoczętych.**

Z pośród rozpoczętych budowli pierwszeństwo będą miały, te, które **posiadają największą ilość mieszkań małych.** Ministerstwo nie wyklucza, iż w krótkim czasie kredyty budowlane mogą się wydatnie powiększyć, narazie jednak **wszystkie komitety rozbudowy muszą zastosować się do obecnych „oszczędnościowych" warunków.**

Nadzór województw polegać ma na tem, aby komitety rozbudowy nie wystawiały **wniosków przychylnych do B. G. K. zanim nie upewnią się, że Bank kredyt na ten cel posiada.**

Pozatem województwa mają w najbliższym czasie dostarczyć do Ministerstwa spraw **wewnętrznych** dokładny wykaz tych rozpoczętych nieruchomości, którym w razie niewykończenia grozi rujnacja.

Jak robotnicy „spuścili lanie"

posłowi komunistycznemu Kieruzalskiemu.

Wspominaliśmy już niejednokrotnie o taktyce posłów komunistycznych na terenie Zagłębia, którzy, nie mogąc urządzać legalnych wieców, organizują niespodziewane, dorywcze zebrania, czyli t. zw. lotne wiece, na których starają się prowadzić akcję wywrotową i antypaństwową. System ten od dłuższego już czasu stosowali w Zagłębiu posłowie Gawron i Rosiak, okazało się jednakże, iż metoda, skutkiem szybkiej interwencji policji okazała się niepraktyczna, gdyż robotnicy, nie chcąc narazić się na scysje z policją, **na zebrania nie przychodzili,** a garstka obecnych na wiecu wyrostków na widok policji pospiesznie uciekała, pozostawiając posła własnemu losowi. Kiedy w dodatku na jednym z wieców podczas rozpędzania uczestników **jeden z posłów oberwał po plecach,** emisarjusze zaniechali dalszego urządzania podobnych zebrań.

Aliści niedawno wszedł do Sejmu z listy komunistycznej niejaki Kieruzalski z Dąbrowy, który **pragnąc popisać się przed „swą" władzą zdolnościami organizacyjnemi, zaczął w inny sposób urządzać lotne wiece.** Otóż osobnik ten podczas zmiany robotników dostawał się w ubraniu robotniczem na teren przedsiębiorstwa i tam dopiero urządzał zebrania.

Wiec taki zorganizował Kieruzalski niedawno na terenie kopalni Reden, lecz okazało się, że i nowy „wynalazek" **nie może liczyć na powodzenie,** gdyż policja niemniej szybko przybyła również na kopalnię, a widok uciekających w panicznym strachu wyrostków tak deprymująco podziałał na agitatora, iż z podniesioną **do góry legitymacją poselską Kieruzalski pospiesznie opuścił teren kopalni.**

Jednakże „pracy" posłowie zaniechać zupełnie nie mogą, gdyż „chlebodawcy" żądają nietylko prowadzenia wytężonej akcji, lecz domagają się również konkretnych wyników i agitatorzy, chociaż z bólem serca muszą w takiej czy innej formie nakaz wykonać.

Tymczasem okazuje się, iż praca staje się coraz trudniejsza i niewdzięczniejsza, a nawet niebezpieczna, jak ostatnio stwierdził to na sobie Kieruzalski. Manowicie, w ubiegłą środę w polskich zakładach przemysłu cynkowego przy ulicy Sieleckiej w Będzinie, **odbywała się wypłata robotników.** Pragnąc wykorzystać zebranie się robotników, Kieruzalski wkręcił się na plac fabryczny i, **stanąwszy na podwyższeniu,** zaczął wygłaszać przemówienie. Aliści spotkała go **przykra niespodzianka** i to nie ze strony policji, lecz ze strony **robotników,** którzy słysząc przemówienie antypaństwowe, naszpikowane mnóstwem oklepanych frazesów i idjotyzmów, **rzucili się na agitatora i okładając go pięściami,** w ordynarny sposób **wyrzucili go za** bramę, gdzie druga partja oczekujących na swą kolejkę robotników, chciała również w bolesny sposób wyrazić emisarjuszowi swą wdzięczność. Niestety, akurat w tym momencie **zjawiła się policja** i p. poseł, tak zawzięcie ją zwalczający, **skwapliwie skorzystał z opieki granatowej armji** i w otoczeniu policji usunął się na bezpieczny teren.

Po przeprawie Kieruzalski wyglądał opłakanie. **Posiniaczony, w powalanem i podartem ubraniu, pospiesznie zdążał do przystanku tramwajowego,** pragnąc jaknajprędzej opuścić niegościnny zakład, przyczem ogromnie krępował go zupełnie oddarty rękaw palta i rozdarta nogawka, co zwracało ogólną uwagę. Występ się więc nie udał i jedno jest pewne, że Kieruzalski więcej się w polskich zakładach przemysłu cynkowego nie pokaże, gdzie robotnicy **znaleźli najlepszy sposób** na pozbycie się agitatora bolszewickiego.

Pięciu zdziczałych awanturników

okaleczyło na całe życie człowieka.

Spokojną i cichą naogół wieś Wojkowice Kościelne zakłócili jej mieszkańcy: 20-letni Bolesław Bargieł, 19-letni Eugenjusz Wiśniewski, 20-letni Stanisław Pająk, 19-letni Stefan Dydak i 21-letni Stefan Wylężek, którzy w przystępie dobrego humoru poczęli zaczepiać spokojnych przechodniów i obrzucać ich kamieniami. Niejeden otrzymał zdrowego guza, lecz znając ciężką pięść napastników, uciekał gdzie mógł. Między innymi ofiarą dzikich opryszków padli 26-letni Stefan Piotrowski i brat jego 28-letni Florjan, którzy otrzymali szereg obrażeń na całem ciele.

Ciężko pobitego Stefana Piotrowskiego zbiry pozostawili w stanie **nieprzytomnym w polu,** sami zaś rzucili się do ucieczki.

Na skutek zameldowania poszkodowanego Florjana Piotrowskiego policja wszczęła dochodzenie, przekazując sprawę sądowi. Oględziny sądowo-lekarskie ustaliły szereg ran na głowie i rękach u Stefana Potrowskiego, oraz poważne uszkodzenie czaszki powodujące zakłócenie funkcji mózgu, u Florjana zaś liczne obrażenia ciała.

Całe towarzystwo zbirów zajęło wczoraj miejsce na ławie oskarżonych przed Sądem okręg. w Sosnowcu, nie przyznając się do winy. Przewód sądowy winę ich niezbicie ustalił i skazani zostali wszyscy po sześć miesięcy więzienia.

Jako środek zapobiegawczy zastosowany został względem wszystkich skazanych areszt do czasu złożenia kaucji po 150 złotych przez każdego.

Nowy zarząd

L. O. P. P. W DĄBROWIE.

W ubiegłą środę odbyło się zebranie członków zarządu komitetu miejskiego L. O. P. P. w Dąbrowie pod przewodnictwem prezesa komitetu p. Uniejewskiego. Po odczytaniu protokółu z ogólnego zebrania oraz przyjęciu do wiadomości i wykonania zaleceń wskazanych przez walne zebranie, przystąpiono do ukonstytuowania prezydjum komitetu. Sprawa ta zajęła sporo czasu, ponieważ dotychczasowy prezes p. Uniejewski z powodu różnych ważnych przeszkód stanowczo zrzekł się mandatu. Po długich debatach i usilnych nalegamiach przewodnictwo objął p. inż. Paszkowski. W rezultacie zarząd ukonstytuował się następująco: prezes inż. S. Paszkowski, zastępca i delegat do Okręgu p. W. Uniejewski, sekretarz inż. S. Zieliński, skarbnik p. A. Domaszewska, członkowie zarządu: p. dr. Piwowar, inż. Ferch, inż. Strzeszewski i G. Lewicki. W wolnych wnioskach załatwiono sprawę ulgowych biletów dla członków L. O. P. P. do kin miejscowych, uchwalono zaprenumerować czasopismo „Młody lotnik" dla wszystkich kół lokalnych, wreszcie postanowiono rozlosować 3 bilety bezpłatne między członków na przelot samolotem. Na tem posiedzenie zakończono.

× **NOWE DOKUMENTY WOJSKOWE DLA POSPOLITAKÓW.** Ministerstwo spraw wojskowych wyda nowe przepisy, dotyczące wojskowych dokumentów osobistych. Dla osób, należących do pospolitego ruszenia z bronią lub bez broni, będą wydane odmienne legitymacje.

× **SZTANDAR KOMUNISTYCZNY.** Na przewodach telefonicznych przy torze kolejowym między kopalnią „Saturn" a Milowicami nieznani sprawcy zawiesili płachtę komunistyczną, którą usunął stróż kopalniany. W Będzinie zaś na ulicy Modrzejowskiej rozrzucono kilka odezw komunistycznych.

× **Z ŻYCIA KUPIECTWA ŻYDOWSKIEGO.** W ub. niedzielę odbyło się walne zebranie czołnków Związku kupców i przemysłowców żydowskich w Sosnowcu. Do zarządu wybrano pp.: Kwiatka, Reinera, Judenherca, Tencera, Fürstenberga i Lubelskiego. Skład nowego zarządu dowodziłby, że zwyciężył kierunek reprezentowany przez p. Kwiatka.

× **TAKI MAŁY, A JUŻ...** Wczoraj policja czeladzka przytrzymała 11-letniego syna Wład. Żaka, Stefana, który przed dwoma dniami okradł ojca, zabierając mu całą posiadaną gotówkę w kwocie 14 zł. Nieletni złodziej zostanie oddany do jednego z zakładów wychowawczych dla małoletnich.

× **SKUTKI NIEOSTROŻNEGO OBCHODZENIA SIĘ Z OGNIEM.** W ub. środę wieczorem w mieszkaniu Szulima Zgniłka w Sosnowcu (Wiejska 12) wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, zapaliła się znajdująca się w pobliżu pieca benzyna. Wskutek wybuchu benzyny zostali nieszkodliwie poparzeni Josek i Gitla Zgniłek oraz Josek Rajzman, zamieszkały w tym samym domu. Poszkodowanym udzielił pomocy felczer Kasy chorych. Pożar nie spowodował żadnych strat materjalnych, gdyż dzięki szybkiej akcji ratunkowej lokatorów domu stłumiono go w zarodku przed przybyciem straży.

× **ZŁODZIEJ KOLEJOWY ZABITY PRZEZ STRÓŻA.** W ub. środę około godziny 2 popołudniu na bocznicę kolejową huty Katarzyna przy ulicy Gampera w Sosnowcu przyszło kilku osobników którzy zaczęli kraść z wagonów żelazo i węgiel. Wezwano przez stróża Jana Zielonkę do zaprzestania kradzieży złodzieje obrzucili go gradem kamieni. Wówczas napadnięty Zielonka strzelił w kierunku złodziei, przyczem jednego z nich, niejakiego Stanisława Karbowicza lat 23, bez stałego miejsca zamieszkania zranił ciężko w okolicę serca. Postrzelony Karbowicz po upływie kilkunastu minut zmarł. Zawiadomiono o wypadku policja przewiozła zwłoki zabitego do kostnicy przy szpitalu miejskim i wszczęła dochodzenie.

Zapisujcie się do P.M.S.

Ze sportu.

BIEG OKRĘŻNY W DNIU 3 MAJA. Związek strzelecki w Sosnowcu organizuje w dniu 3 maja bieg okrężny w Sosnowcu, którego trasa wynosić będzie 5 kilometrów. Zgłoszenia zawodników przyjmuje związek strzelecki do dnia 1 maja r. b. pod adresem: koszary Traugutta przy ul. Nowej w Sosnowcu we środy, piątki i soboty od godz. 19 do 21, albo skrzynka poczt. 109. Jako nagrody przewidziane są 3 żetony i 2 dyplomy. Zawodników obowiązuje normalny regulamin.

MIĘDZYMIASTOWY MECZ SZACHOWY: SOSNOWIEC — BĘDZIN. W niedzielę, dnia 14 b. m. o godz. 3 p. p. odbędzie się w sosnowieckim klubie szachistów przy ul. Targowej 17 (restauracja p. Fryda) mecz szachowy między reprezentacją Sosnowca i Będzina. Z ramienia m. Sosnowca iborą udział: prof. Zawadzki, bracia Jasny, inż. Philips, dr. Szeniawski i Kimelman, rezerwa — inż. Krawczyk.

Barw Będzina bronić będą: Goldminc, Redlic, Zylberberg Szweicer, Preger i Feder.

Ze względu na wysoki poziom gry tutejszych szachistów, mecz ten wzbudził wielkie zainteresowanie.

23 p. a. p. — „Brynica". W nadchodzącą niedzielę o godz. 3 popoł. na boisku w Czeladzi odbędą się zawody koleżeńskie w piłkę nożną pomiędzy drużynami 23 p. a. p. Będzin a „Brynicą" Czeladź.

Kronika Zawiercia.

Kino „Stella" — „Zakazana kobieta".

× **WYBORY W CHRZESC. ZWIĄZKACH ZAWODOWYCH.** Ostatnio odbyły się w Domu ludowym wybory nowych władz związkowych. Do zarządu weszli: pp.: Nawrot, Kowalski, Hajdasiński, Kudła, Sobota, Kozioł, Raczkowski, Dzidowski, Będor, Fijołek, Dorobisz i Miśta. Charakterystyczne, że jeden z dotychczas najwybitniejszych członków związku, radny Kluszczyński otrzymał najmniejszą ilość głosów, bo 20 na 250 głosujących.

× **OBFITE ŻNIWO.** Przy sposobności śledztwa prowadzonego w jednej z ostatnio popełnionych kradzieży, ujęto dwu recydywistów, mających bogatą przeszłość za sobą. Są nimi: Leon Paszkiewicz i Jan Buterbrod z Zawiercia, którzy skradli u szeregu poszkodowanych w ciągu ostatniego kwartału 20 kg. kawy, wieprza, 2 kury, 40 kg. sody, pół korca węgla, 4 kury, 2 krzesła gięte, wreszcie 3 kury, z tych dwie sprzedali, a jedną dobrze zakropioną wódką zjedli w towarzystwie stałej swej paserki, Agnieszki Froś. Pozatem przygodnie korzystali z usług paserek: Sury Półtorak (Ogrodowa 2), Stefanji Helińskiej (Blanowska 24) i Idesi Silberstein (Marszałkowska 10). Sprawcy zostali osadzeni w areszcie; grozi im stosunkowo ciężka odpowiedzialność, gdyż wszystkie te drobne kradzieże popełniono z włamaniem. Paserzy zostali wypuszczeni na wolność za kaucjami.

× **MUZYKALNY AMATOR CUDZEJ WŁASNOŚCI.** Gitarę i skrzypce, wartości 300 zł., stanowiące własność Eugenjusza Niemirskiego z Dąbrowy Górn., przywłaszczył sobie Zenon Kaczmarczyk (Towarowa 1), za co odpowie przed sądem grodzkim.

Kronika Olkuska.

× **ZBŁĄKANA NA PUSTYNI BŁĘDOWSKIEJ...** Mało kto zdaje sobie sprawę z tego, że w okolicach Olkusza znajduje się najformalniejsza w świecie pustynia zwana błędowską. W ub. niedzielę pustynia błędowska pochłonęła ofiarę ludzką. Zabłądziła tam niejaka Jadwiga Musiarska, 76-letnia staruszka ze wsi Chechła, która uraczywszy się uprzednio alkoholem u swego sąsiada Sękali Piotra... nie mogła trafić do domu i udała się w kierunku pustyni. Ponieważ Musiarska nie wracała przez dłuższy czas do domu, rozpoczęto poszukiwania na pustyni. Po kilku godzinnych poszukiwaniach znaleziono Musiarską martwą. Należy przypuszczać, że zbłąkana M. zmarła skutkiem opilstwa, przemęczenia i zimna

Bandycki napad na dwie kobiety

Opryszek dokonał gwałtu i obrabował napadnięte.

W ubiegłą środę około godz. 4-ej popołudniu drogą przez las rządowy wracały z Sączowa dwie handlarki nabiału: Antonina Łukasik i Zofja Zgajewska.

Gdy obie kobiety znajdowały się między leśniczówką a b. stacją kolejową Sączów, zauważyły nadjeżdżającego z przeciwnej strony na rowerze **nieznanego osobnika.**

Rowerzysta podjechawszy do kobiet, zszedł z roweru, a wydobywszy następnie z **kieszeni rewolwer,** wezwał obie kobiety do zatrzymania się **i oddania posiadanych pieniędzy.** Wystraszone kobiety oddały opryszkowi wszystką posiadaną przy sobie gotówkę a mianowicie Łukasikowa 30 zł., Zgajewska zaś 16 zł. 80 gr.

Po obrabowaniu handlarek, nieznajomy rzucił się na Łukasikową, usiłując dokonać na niej gwałtu. Gdy napadnięta stawiała opór, opryszek **pobił ją kolbą rewolweru,** poczem dokonał niecnego czynu.

Nie pozwalając pod groźbą rewolweru ruszyć się kobietom z miejsca, opryszek **siadł na rower i pospiesznie odjechał.**

Po upływie pewnego czasu Łukasikowa i Zgajewska udały się na najbliższy posterunek policyjny, gdzie opowiedziały o dokonanym na nie napadzie.

Zarządzony przez policję natychmiastowy pościg pozostał narazie bez wyniku.

Życie gospodarcze.

Wiece protestacyjne kupiectwa polskiego

PRZECIWKO OBCIĄŻENIU PODATKOWEMU.

Wymownym odbiciem nastrojów w sferach kupieckich, wywołanych sytuacją handlu, są wiece protestacyjne kupców, jakie odbyły się w **Łodzi, Krakowie i Poznaniu.** Na wszystkich tych wiecach omawiano sprawy odraczania reformy podatkowej, zbyt wysokich wymiarów podatku przemysłowego i projektowanej przez Rząd budowy tanich mieszkań kosztem podwyżki komornego. Rezolucje, uchwalone w tych sprawach, są bardzo ostre i jednocześnie obszernie umotywowane.

W Poznaniu, gdzie na wiec ten przybyło wielu kupców z innych miast, uchwalono między inn.: przyznania moratorjum podatkowego przynajmniej na 3 miesiące i amnestji za cały okres wstecz do 1 stycznia 1927 roku, usunięcia tych czynników urzędniczych, które nie stosują się do okólników Ministerstwa skarbu, względnie, lekceważąc ustawy, krzywdzą kupiectwo.

Postęp techniczny jako postulat rozwoju gospodarczego

Rozwój gospodarczy każdego kraju jest ściśle uzależniony od jego **postępu technicznego.** Dotyczy to w niemniejszej mierze Polski, która pomimo szeregu przeszkód, a w pierwszym rzędzie braku odpowiednich kapitałów, nieustannie zmierza do oparcia swych warsztatów pracy na racjonalnych podstawach i przystosowania ich do nowej konjunktury, wytworzonej dopiero od lat dziesięciu.

Z tego stanowiska oceniając sprawę, należy uznać, iż zakończony ostatnio w Warszawie czterodniowy zjazd inżynierów - mechaników polskich oznacza poważny krok naprzód na drodze kooperacji życia gospodarczego z twórczością techniczną. W pierwszym rzędzie zjazd zajął się sprawą usamodzielnienia się Polski w dziedzinie wytwarzania materjałów dla przemysłu, oraz sprawą rozwinięcia intensywnej działalności w dziedzinie **twórczo - konstrukcyjnej.** W tym zakresie zwrócono uwagę na naglącą potrzebę stworzenia u nas przemysłu **wytwarzającego i przerabiającego aluminjum,** wychodząc z założenia, że posiada on doniosłe znaczenie ze względu na niezależność gospodarczą i sprawę obrony państwa, jakoteż ze względu na rozwój techniki rodzimej.

Kwestją pierwszorzędnej wagi jest również uruchomienie w kraju **wytwórni turbin parowych** jako ważnego działu produkcji maszynowej.

Warunkom polskim najbardziej odpowiada linja t. zw. przemysłu średniego, którego zadaniem jest wyzyskanie bogactw naturalnych obok tworzenia przemysłu, któryby zaspakajał zapotrzebowanie naszego rynku wewnętrznego. Zwrócono też uwagę na konieczność badań w celu wytwarzania materjałów zastępczych, co pozostaje w związku z brakiem wielu surowców w kraju.

Dalszym krokiem w tym kierunku winna być emancypacja w **zakresie konstrukcji,** niezmiernie ważna nietylko ze względu na ugruntowanie podstaw przemysłu, ale i dla zadośćuczynienia słusznym ambicjom państwowym.

Kronika gospodarcza.

MEDAL PAMIĄTKOWY Z P. W. K. Mennica państwowa opracowała projekt medalu pamiątkowego z Powszechnej Wystawy w Poznaniu, który będzie bity na samej Wystawie przy pomocy specjalnie skonstruowanego automatu. Medal wielkości dwuzłotówki, wykonany w bronzie, przedstawiać będzie z jednej strony symbole handlu, przemysłu i rolnictwa, z drugiej zaś wypukłą mapę Polski. Koszt medalu, który każdy zwiedzający Wystawę zechce prawdopodobnie nabyć, ma wynosić około 1 złotego.

ZJAZD PRELEGENTÓW P. W. K. W celu spotęgowania szerokiej akcji propagandowo odczytowej w całym kraju urządza Powszechna Wystawa Kraojwa w dniach 13 i 14 kwietnia br. drugi kurs prelegentów. Kurs obejmie w swym dwudniowym programie, poza szczegółowem zwiedzeniem terenów, pawilonów, kwater, miasta i jego osobliwości, referaty ze wszystkich działów Wystawy, dalej instrukcje o organizacji wycieczek, propagandy Wystawy itd. Ze względu na przyjazd głównie przedstawicieli samorządów powiatowych, położony będzie nacisk na wyszkolenie instruktorów w organizowaniu wycieczek rolnych i młodzieży szkolnej. Uczestnicy zjazdu przybędą w liczbie około 150 osób ze wszystkich województw Rzeczypospolitej.

STRATY PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO W ANGLJI. Sekretarz Stanu w Ministerstwie przemysłu i handlu, W. Brytanji, oświadczył w odpowiedzi na interpelację w parlamencie, iż straty, poniesione przez przemysł górniczy (węglowy) w Anglji w r. 1928 wyniosły 11 — 12 milj. Ł.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 11-4.

AKCJE: Bank Dyskontowy 127.00, Bank Polski 163.50—165.50, Bank Zw. Sp. Zarobk. 85.00, Starachowice 29.00, Lilpop 34.00, Modrzejów 27.00, Norblin 185.00, Ostrowieckie 96.00, Łazy 7.25.

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.28 i pół, Paryż 34.85, Wiedeń 125.26, Praga 26.38 i trzy czwarte, Włochy 46.69 i pół, Belgja 123.85, Szwajcarja 171.63 i pół, Holandja 358.00, Sztokholm 238.12, Dolarówka 5 proc. 92.75—92.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 48.75—48.60—48.90, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 105.50—105.25.

Tendencja dla akcyj i walut niejednolita.

WISUS.

— Przepraszam, czy pan nie zgubił złotego?

— Owszem; czy go pan znalazłeś?

— Nie, ale pan już jest ósmym przechodniem, który zgubił złotego.

Kongres krajoznawczy

W POZNANIU.

Pierwszy ogólno - polski Kongres Krajoznawczy odbędzie się w Poznaniu w dniach 12 i 13 lipca rb., a więc w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej.

Obrady toczyć się będą w gmachu Uniwersytetu Poznańskiego i obejmować następujące zagadnienia: Krajoznawstwo, jako nauka, krajoznawstwo, jako popularyzacja wiedzy o kraju, krajoznawstwo w życiu państwowem i społecznem, turystyka i krajoznawstwo, krajoznawstwo i szkoła.

Walka policji

Z BANDYTAMI.

Onegdaj rano wojewódzka komenda policji w Łodzi otrzymała meldunek o nowym występie szajki bandyckiej w okolicach Łodzi. Późnym wieczorem na kilku rzeźników, którzy jechali na targ do Poddębic, napadło 4 bandytów, uzbrojonych w rewolwery. Po sterroryzowaniu ofiar bandyci zabrali im 2000 zł., poczem skrępowali rzeźników sznurami i przywiązali do wozu. Dopiero w kilka godzin później rzeźników tych wyswobodzili wieśniacy, którzy powiadomili policję. Policja niezwłocznie zarządziła obławę w pobliskich lasach.

Po pewnym czasie natrafiono na kryjówkę bandy. Bandyci nie chcieli się poddać i powitali policjantów gradem strzałów rewolwerowych. Na szczęście żaden z funkcjonarjuszów policji nie został ranny. W wyniku długotrwałej strzelaniny policja schwyciła 2 pryszków, których przewieziono do Łodzi. Są to znani zbrodniarze, którzy dokonali prawdopodobnie również mordu na osobie sekretarza gminnego, zabitego przed kilku dniami, obaj bogaci okoliczni włościanie, ojciec i syn Gruenowie.

Niemieckie kłódki

PRZEZ WIEDEŃ, ZASZŁY DO POLSKI

Funkcjonarjusze straży granicznej wpadli na trop sprytnie zorganizowanego przemytnictwa niemieckich wyrobów metalowych, w szczególności kłódek żelaznych.

Wiedeńska fabryczka okuć i kłódek żelaznych — Oto Wagenberg — przyjęła zamówienia z Polski na wysyłkę około 50.000 kłódek miesięcznie. Wagemberg uzyskał pozwolenie z konsulatu na wwóz towaru do Polski i regularnie nadsyłał transporty importerom z Polski.

Tymczasem drogą szczegółowego wywiadu ustalono, że fabryczka Wagenberga zdolna jest conajwyżej produkować 1000 kłódek miesięcznie. Sprytny fabrykant wiedeński zamówił w jednej z fabryk niemieckich dostawę miesięczną około 49.000 kłódek żelaznych z jego stemplem i firmą.

W ten sposób towar wyrabiany przez fabryki niemieckie przedostawał się do Polski mimo istniejącej ostrej wojny celnej z naszym zachodnim sąsiadem.

Wagenbergowi odebrano prawo eksportu towaru do Polski.

Pożar pensjonatu „Dzidka"

W ZAKOPANEM.

Onegdaj rano spłonął, jak pudełko zapałek, pensjonat „Dzidka" przy ul Kasprusie w Zakopanem.

Pożar wybuchł wskutek eksplozji piecyka naftowego. Ponieważ budynek był wzniesiony z drzewa, płomienie bardzo szybko objęły cały dom. Straż ogniowa, nie mogąc już nic uratować, ograniczyć się musiała tylko do zlokalizowania pożaru celem uchronienia sąsiednich domów. Z płonącego pensjonatu ocalało tylko trochę mebli i nieco dzieł sztuki.

Pensjonat ten, ubezpieczony na 60 tys. zł., sprzedał mjr. Liski przed kilku zaledwie dniami p. Runweldowej. Był to wzór zbudowanych tylko z samego drzewa pensjonatów zakopiańskich i jako taki zwiedził go zeszłego roku marszałek Francji Franchet d'Esperay, podczas pobytu swego w Polsce.

Pożar ten jest w Zakopanem szóstym z rzędu w bieżącym sezonie zimowym.

Ile dziewcząt

JEST BEZ PRACY?

Bezrobocie i nędza oto dwaj najgroźniejsi sprzymierzeńcy handlarzy żywym towarem. Dziewczęta, nie mające z czego żyć, często ulegają podstępnym namowom i wpadają w misternie zastawione sidła nikczemnych procederzystów.

Cchcąc zdać sobie sprawę z rozmiarów niebezpieczeństwa, polski komitet walki z handlem kobietami przeprowadził ostatnio obliczenia ilości bezrobotnych dziewcząt w różnych miejscowościach.

Największy odsetek dziewcząt wśród bezrobotnych posiada Kraków — 25 proc., następnie Poznań 20 proc. W Radomiu jest ogółem 5.000 bezrobotnych dziewcząt. W Katowicach wszystkiego 100.

Zamordowała męża

BO ZJADŁ... KURĘ.

Dnia 15 listopada z. r. popełnione zostało w Laszkach Murowanych koło Lwowa potworne mężobójstwo.

Gospodarz tamtejszy Jan Tutak został we śnie zamordowany siekierą przez swą żonę Annę. Śledztwo wykazało, że Tutakowa usiłowała kilka godzin przedtem bez skutku pozbawić męża życia przez domieszanie mu do jedzenia pasty fosforowej. Bezpośrednim motywem zbrodni było — jak zeznania morderczyni — zarżnięcie i ugotowanie przez męża wbrew jej woli ulubionej kury.

W ub. środę stanęła Tutakowa przed trybunałem przysięgłych sądu okr. we Lwowie. Na wniosek obrońcy adw. dr. Kibica trybunał postanowił poddać oskarżoną badaniu lekarzy psychiatrów, a sprawę skierować z powrotem do sędziego śledczego.

Sniadanie w kieszeni

NOSZĄ NIEMIECCY ARYSTOKRACI.

Niezykle zabawne wydarzenie, charakteryzujące dosadnie umysłowość niemiecką, miało miejsce na zebraniu arystokratów śląskich w wielkiej pierwszorzędnej restauracji Hamana w Wrocławiu.

Przed kilku dniami odbywał się w lokalu tej restauracji zjazd związków ziemian śląskich. Po ukończeniu obrad miało się odbyć śniadanie dla uczestników zjazdu.

Wielcy agrarjusze, przeważnie członkowie wysokiej arystokracji niemieckiej, zasiedli do stołów biesiadnych, zamówili piwo i... wydobywszy z kieszeni przyniesione ze sobą jedzenie, zaczęli się raczyć smakołykami domowej produkcji.

Gospodarz oniemały ze zdziwienia przypatrywał się temu widowisku.

Na czterdziestu kilku obecnych jedynie dwaj ziemianie zamówili i zapłacili śniadanie.

Wypadek ten wywołał we Wrocławiu złośliwe i humorystyczne komentarze.

Przygoda króla belgijskiego

u bram pałacu królewskiego.

Było to w czasie, kiedy belgijski następca tronu żenił się ze szwedzką księżniczką.

Belgijska para królewska przybyła do Sztokholmu. Całe miasto mówiło tylko o nich. Gazety zapomniały o strajku, rewolucji w Chinach a nawet o najnowszej skandalicznej aferze wśród mieszanej arystokracji i pisały tylko o królewskich mościach belgijskich. Co jedli, co pili, jak spędzili noc i co przez cały dzień robił—o tem stało codziennie na pierwszych stronnicach gazet, a mieszkańcy Sztokholmu chcąc zażyć spaceru, wybierali się zawsze w jednym kierunku — do zamku.

Posterunek przed zamkiem wzmocniono, przez bramę nieprzepuszczano nikogo. Zagraniczne koronowane głowy, jak zawsze w podobnych wypadkach, nie widziały wiele z osobliwości miasta to też **król Albert belgijski postanowił je zwiedzić na własną rękę.**

W ubraniu cywilnem wypadł razu pewnego ze zamku. Miał wygląd kupca i to nawet skromniejszego kupca. Pomimo to kapitan gwardji poznał go i czołobitnie pozdrowił. Jego królewska mość skierował kroki do nieznanego miasta. Nikt go nie poznał i nikt do niego nie zagadał, tylko na dworcu zwrócił się do niego jakiś niemiecki turysta i zapytał berlińskim akcentem: „Czy pan mówi po niemiecku? No, chwała Bogu, chociaż jeden. Powiedz mi pan, **gdzie tutaj jest zamek? Chciałbym zobaczyć Fryców. Dziękuję“.** I poszedł dalej.

Przez dwie godziny spacerował król po mieście; kiedy powrócił do zamku, przed bramą stał nowy oddział gwardzistów z porucznikiem Hausonem, który po raz pierwszy pełnił służbę. Stał dumny i nieprzystępny, jego mina zdawała się mówić: „Tylko po moim trupie!“ Z gniewem spoglądał na gapiące się na zamek tłumy.

Król Albert wracał zmęczony pieszym spacerem i chciał przejść przez bramę.

„Stop!“ zawołał porucznik i zagrodził mu wejście. Albert chciał przejść mimo niego, ale Hauson schwycił go za ramię i ryknął raz jeszcze: „Stop!“

Jego królewska mość uśmiechnął się i szepnął nieśmiało: „Je suis le roi des Belges“ (Jestem królem Belgów). Ale oficer odsunął go jeszcze dalej.

„I am the king of Belgium“, sprobował raz jeszcze Albert. Ale Hauson stał jak mur.

Wtedy Albert, już zniecierpliwiony, zawołał po niemiecku: „Ich bin der König von Belgien!“

Ten język porucznik zrozumiał. Zawołał jednego z gwardzistów, wskazał mu znacząco na czoło, na króla Alberta i rzekł: „Han er gal (to jest warjat) — sprowadź natychmiast oddział sanitarny!“

Gwardzista poszedł do telefonu i wezwał pogotowie ratunkowe. Wkrótce wóz sanitarny nadjechał. Dwóch policjantów i kilku gwardzistów zwróciło się do oszołomionego niezwykłem zajściem króla Alberta.

Król chciał już spróbować, czy nie uda mu się gwałtem przebić przez strzeżone wejście, kiedy ze zamku **nadeszdł kapitan gwardji.** Spojrzał, objął okiem sytuację i zawołał:

„Prezentujcie broń!“. Szepnął kilka słów Hausonowi, który zbielał na twarzy jak jego świeżuteńkie, srebrne epolety.

Oficerowie salutowali służbiście, karabiny szczękły w rękach gwardzistów. Odidychając z ulgą, wszedł król Albert do zamku. Wieczorem pytał swego szwedzkiego kolegę, króla Gustawa:

— Czy tutejsi policjanci mają gumowe pałki?

— Ależ naturalnie — brzmiała odpowiedź.

Albert, król belgijski, raz jeszcze odetchnął z ulgą.

Od owego dnia porucznik Hauson przegląda bardzo uważnie ilustrowane pisma. Głowy koronowane poznałby już dzisiaj nawet w kostjumach kąpielowych.

Zbrodnicza rodzina

zamordowała magnata niemieckiego.

Sąd we Wrocławiu przeprowadził wizję lokalną w pałacu w Janowicach, **celem odtworzenia sceny zabicia ordynata hr. Stolberga-Wernigerode.**

Na sofie ułożono odpowiednio ucharakteryzowanego agenta policyjnego, który miał udawać ofiarę zabójstwa. Syn zabitego hr. Krystjan, aresztowany pod zarzutem dokonania zbrodni, miał zademonstrować, w jakich okolicznościach wypaliła w jego rękach, sama — wedle jego twierdzenia — strzelba, której kula ugodziła leżącego na sofie ojca.

W pewnym momencie wizji lokalnej, **nerwy zabójcy nie dopisały** i w dramatycznej scenie, wynikłej między nim a pozostałymi członkami rodziny, wyszły na jaw nowe, **wzbudzające zgrozę i obrzydzenie,** szczegóły stosunków w Janowicach.

Zerwawszy z dotychczasową metodą wzajemnego oszczędzania się, **rodzina Stolbergów poczęła obwiniać się najcięższemi oskarżeniami,** wytykając sobie nawet kazirodztwo.

Hr. Karol, brat starego ordynata, oraz drugi i trzeci syn zamordowanego **oskarżali się wzajemnie o homoseksualizm, przyczem wyszło na jaw, że dwoje młodszych dzieci hrabiny-wdowy nie pochodzi od nieżyjącego małżonka, lecz od jego brata Karola.**

Nowe zeznania Krystjana obfitowały w cały szereg **sprzeczności, utrwalających mniemanie, że zamordował on ojca z rozmysłem, przyczem** motywy zbrodni były **natury** obyczajowej.

25000 rodzin

BEZ DACHU NAD GŁOWĄ.

Władze sowieckie w Leningradzie przystąpiły do wysiedlania z mieszkań osób **należących do tzw. elementów** nietrudowych. **Istnieje projekt** wyeksmitowania **przymusowego 25** tys. mieszkańców **należących przeważnie** do inteligencji, **drobnych rzemieślników i wogóle do b. klasy posiadającej. Ogółem otrzyma się w ten** sposób 160 tysięcy **metrów kwadratowych mieszkań, które będą zajęte** przez robotników.

Osobom wysiedlonym zaproponowano mieszkać w t. zw. „dzikich domach“, to znaczy w budynkach nawpół zrujnowanych i nieposiadających gospodarzy.

Potomek bohatera

SPRZEDAŁ SWÓJ GŁOS.

Podczas ostatnich wyborów prezydenta Stanów Zjednoczonych miał miejsce pewien drobny wypadek, rzucający charakterystyczne światło na panujące w Stanach Zjednoczonych warunki. W Chicago przyłapano na gorącym uczynku głosowania pod fałszywem nazwiskiem niejakiego Harry'ego Gates'a. Przyznał się do winy, **oświadczając, że oszustwa chciał dokonać z nędzy, gdyż za złożenie swego głosu wyborczego pod fałszywem nazwiskiem miał otrzymać jako wynagrodzenie 2 dolary. Gates jest potomkiem generała, który walczył pod rozkazami Waszyngtona w wojnie o niepodległość i ostatnio, nie mogąc znaleźć pracy, znalazł się w skrajnej nędzy. I to się działo w bogatych, duszących się od nadmiaru złota Stanach Zjednoczonych.**

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 12 kwietnia 1929 r.

Kandydatów do Policji Państwowej **na wyjazd — 5.**

Pomocy **hutników szklanychh na wyjazd —14.**

Robotników **kanałowych na stałownię w** miejscu — 1.

Modelarz — 1.

Robotnik do **gięcia rur — 1.**

Kornecista — 1.

Chłopiec na praktykę **kowalską — 1.**

Krawców wykwalifikowanych — 3.

Robotników **niewykwalifikowanych — 3.**

Służby domowej **kobiet — 3.**

Kucharek — 3.

W ub. dniu zakłady **pracy zgłosiły 16** wilnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 42 osób.

ARMSTRONG LIVINGSTONE.

Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

58)

— Spójrz na to! — zawołał, wpychając mu wonny bilecik Leonji Lepretre do ręki — Alojzy! Prędko wszystkie numery Herold - Trybuny z ostatniego tygodnia! Różo, telefonuj do dyrekcji policji i dowiedz się, kto prowadzi sprawę Leonji Lepretre! Zamów mi rozmowę z nim. Co o tem myślisz, Jimmy?

— To oczywiście zdumiewające! Co Gray mógł mieć do czynienia z tego rodzaju kobietą?

— Sądzę, mój synu, że nic; dostał tylko ten list i kwita. Z samej treści wynika, że była to pobieżna znajomość — spotkali się u „Jules'a“. Ale co ona chciała powiedzieć mu aż tak ważnego? Czy miało to jakikolwiek związek z jej śmiercią, która nastąpiła tej samej nocy? Czy z jego śmiercią, która przypadła na noc następną?

— Tu są gazety, proszę pana.

— Dziękuję Alojzy. A teraz Jimmy, zobaczymy, co nam one powiedzą!

Rozłożył gazety na biurku i wyszukał numer z ostatniego poniedziałku. Na pierwszej stronie dziennika widniał opis najświeższej, sensacyjnej **zbrodni. dokonanej w Nowym Iorku..**

Pani Leonja Lepretre, piękna kobieta, Francuska z pochodzenia, została zamordowana we własnej sypialni w pensjonacie przy Lexington Avenue, w którym mieszkała od przeszło ośmiu lat. O zbrodni dowiedział się najpierw portjer, którego wezwał posługacz, mały murzyński chłopak. Posługacza zaniepokoił fakt, że pani Leonja Lepretre nie odpowiadała na jego liczne pukania i dzwonki, choć zeszłego wieczoru kazała się obudzić o siódmej rano. Dozorca, Paweł Lester dzwonił i pukał kilkakrotnie, a nie otrzymawszy odpowiedzi otworzył drzwi zapasowym kluczem. W towarzystwie posługacza wszedł do frontowych pokoi, w których panował zupełny porządek, a wkońcu do sypialni. Tu ujrzał widok przerażający.

— Do prowadzenia sprawy Leonji Lepretre wyznaczono Dennisa Mac-Gillicuddy i Antoniego Carreno! — zawołała Róża. — Niema żadnego z nich w tej chwili w biurze.

— Niech pani poprosi, żeby Mac-Gillicuddy zadzwonił do mnie możliwie najprędzej, tutaj — lub do domu. Proszę powiedzieć, że chodzi o sprawę Lepretre, że mam mu coś ważnego do zakomunikowania. Róża wykonała zlecenie i powiesiła słuchawkę, a Creighton zawołał radośnie.

— Cieszę się, że Mac prowadzi robotę, on mi opowie wszystko, co sam wie.

Powrócił do dzienników. Leonję Lepretre znaleziono w sypialni w nocnej koszuli, z głową strzaskaną uderzeniem ciężkiego ołowianego cybucha od fajki, który zbrodniarz porzucił tuż obok ciała. Rzecz ciekawa — cybuch był starannie zawinięty w bronzowy papier i związany sznurkiem, mógł więc uchodzić za niewinną paczkę. Policja doszła do wniosku, że morderca przyniósł z sobą śmiercionośną broń, z czego wynikało, że morderstwo było zgóry uplanowane.

Nikt nie wiedział w jaki sposób zbrodniarz dostał się do mieszkania. Ostatni gość, jakiś młody człowiek, odwiedził panią Lepretre o wpół do dziewiątej wieczorem. Chłopiec hotelowy zawiózł go windą na górę, a w godzinę później towarzyszył mu na dół. Po jego wyjściu, pani Lepretre zatelefonowała do portjera i kazała się obudzić o siódmej, śpieszyła się bowiem na pociąg.

— Jimmy, to on! — Creighton podkreślił palcem tych parę wierszy i wydał westchnienie głębokiej ulgi. — Zamordowano go lecz na szczęście nie mamy powodu do podejrzewania go o zbrodnię!

Chłopak nie pamiętał nazwiska gościa. Ani on, ani jego zastępca, który przyszedł go zluzować koło północy, nie zawieźli tego wieczoru nikogo więcej na piętro, zajmowane przez panią Lepretre. Śmierć nie zaskoczyła nieszczęśliwej kobiety niespodzianie, przeciwnie, nieład panujący w sypialni świadczył, że stoczyła się tu ciężka walka o życie. Cel napadu był jasny; zbrodniarz ukradł ze szkatuły cenną biżuterję, przeszukał też wszystkie szuflady biurkowe, wyrzucając ich zawartość na podłogę.

(D. c. n.)

OPTYKA **RADJO** FOTO

DAK

Sp. z. o. p.

SOSNOWIEC, PIŁSUDSKIEGO 14. — — — TELEFON 8-28.

Wymieniona firma uprzejmie zawiadamia o otwarciu nowego sklepu w **Sosnowcu, ul. Piłsudskiego 14, telefon 8-28.**

W poszczególnych działach stale na składzie:

Dział optyczny: okulary wszelkiego rodzaju, okulary samochodowe, fabryczne, termometry, lornety, cyrkle szkolne precyzyjne.

Dział fotograficzny: aparaty fotograficzne, przybory fotograficzne, chemikalje i t. d.

Dział radjowy: odbiorniki, sprzęt radjowy, ładowanie akumulatorów i magnesowanie słuchawek, lampy etc. 2025

W każdym dziale fachowa obsługa i duży wybór.

CENY KONKURENCYJNE! CENY KONKURENCYJNE!

Osoby niepowołane w celach spekulacyjnych głoszą po mieście i okolicy, że ja, współwłaściel spadkowej nieruchomości przy ul. Piłsudskiego 26 i Sobieskiego 2, sprzedałem swoją 1/3 część nieruchomości co jest fałszem. Ostrzegam przed kupnem jakichkolwiek części tej nieruchomości, ponieważ nie jest podzielona.

2015 **Piotr Mazur.**

DRUKARNIA PRZEMYSŁOWA
ANTONI MAZURKIEWICZ
SOSNOWIEC, DĘBLIŃSKA 1. TEL. 73
wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie.



OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu, należy przy kupnie **akcentować**, wyraźnie żądać **oryginalnych** proszków z „**KOGUTKIEM**“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. — Zwracajcie uwagę i odrzucajcie UPORCZYWIE polecane naśladownictwa w podobnem do naszego opakowania.



CZOPKI HEMOROIDALNE
„**VARICOL**“ (z kogutkiem)
Usuwają ból, pieczenie, swędzenie, krwawienie, zmniejszają guzy (żylaki).
Sprzedają apteki.

Niniejszym zawiadamiamy W.P. fabrykantów i kontrahentów, że oddaliśmy firmie „**GEMS**“, Sp. z ogr. odp. **Warszawa, ul. Jerozolimska 21,** jako naszym generalnym przedstawicielom na Polskę i w. m. Gdańsk, sprzedaż naszych

sprężarek powietrznych i narzędzi pneumatycznych

i prosimy o kierowanie swych łaskawych zapytań i zamówień do tej firmy.

1946 Z poważaniem

BROOM & WADE Ltd.
High Wycombe (Anglja).

OGŁOSZENIE.

We wtorek dnia 23 kwietnia 1929 r. o godzinie 9-tej rano odbędzie się w magazynie konfiskat przy Urzędzie Celnym w Katowicach publiczna licytacja różnych towarów przytrzymanych pod zarzutem przemytnictwa, a skonfiskowanych na rzecz Skarbu Państwa.

Wykaz towarów wystawionych na licytację można oglądać w kancelarji Oddziału Karnego w dniach 20 i 22 kwietnia b. r. w godzinach urzędowych.

1953 Naczelnik Urzędu
(—) SCHENK.

PRZYJDŹ OSOBIŚCIE



albo nadeślij charakter pisma, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad, zdolności, przeznaczenia. Nadesłać zł. 2 (można znaczki pocztowe). Warszawa, psycho-grafolog Szyller-Szkolnik, Nowowiejska 32 — Redakcja „Świt“.



1786

KUPNO i SPRZEDAŻ

Dom w sprzedania w śródmieściu, ub. 73. Wiadomość u gospodyni. Sosnowiec, ul. Małachowskiego 18. 1960-5

Plac 105 prętów dwa fronty blisko przystanku tramwajowego, zaraz sprzedam. Dąbrowa Górnicza, Królowej Jadwigi 43 Helena Kuligowska. 1961-10

Kamienica III piętrowa, narożna w Królewskiej Hucie (śródmieście) z komfortem z powodu wyjazdu do sprzedania. Cena 28 tysięcy dolarów. Wiadomość: Katowice, Mickiewicza 22 Łowińska. 2005-4

Sprzedam maszynę do robót trykotażowych. Wiadomość: Modrzejów ul. Dąbrowska 24. 2011

Dom do sprzedania o 17 ubikacjach na Pogoni. Wiadomość w Administracji. 2007

Magistrat m. Sosnowca podaje do wiadomości że w dniu 12 b. m. o godz. 11 rano na podwórzu gmachu Magistratu przy ul. Warszawskiej Nr. 6, zostanie sprzedany drogą publicznej licytacji jedna para koni (klacz 5 lat i wałach 8 lat). 1984-2

Do sprzedania w Zawierciu przy ul. Szkolnej 77 posesja składająca się: z domu mieszkalnego o 5-ciu ubikacjach, oficyny o 2 ubikacjach, obory, dobrze urządzonego sadu przestrzeni 4,500 m kw., morgów gruntu oraz placu o przestrzeni 2000m.². Dom może być zaraz objęty. Bliższe wiadomości na miejscu. Obrączka. 2028-2

Motocykl marki Wanderer dwucylindrowy na chodzie przyczepką lub bez sprzedam tanio. Dąbrowa Górnicza Łabędzka 12 gospodarz wskaże. 1983-3

Pianino dobre, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Będzin, Małachowskiego 9, Kagan. 2029

POSADY i PRACE

Zastępcę na artykuły żywnościowe dla związków robotniczych, konsumów na Górnym Śląsku i Zagłębiu Dąbrowskim poszukuje się. Zgłoszenia pod „Żywność“ do Biura Ogłoszeń F. Statter, Kraków, Rynek 8. 2006

Potrzebni bileterzy do kina „Uciecha“ w Dąbrowie Górn. 2010

Rutynowana nauczycielka z najlepszemi rekomendacjami, posiadająca doskonale języki: francuski, niemiecki oraz wysoką muzykę, przyjmie posadę nauczycielki lub towarzyszki w zamożnym domu. Zgłoszenia do Administracji „Kurjera Zachodniego“ pod H.T. 2009

Buchalter-bilansista z dobrymi referencjami przyjmie posadę na 4—7 godzin pracy dziennie w godzinach od 8—15. Łaskawe zgłoszenia do „Kurjera Zachodniego“ pod „Praca“.

Do sklepu manufaktury i galanterji potrzebna od zaraz młodsza rutynowana ekspedientka. Zgłoszenia z podaniem referencji do „Kurjera Zachodniego“ pod „Sklepowa“. 2014

Fotografka lub fotografkę uzdolnionionych we wszelkich gałęziach fotografji. Przyjmę natychmiast. • Oferty; Zakład Fotograficzny Siewierz obok kościoła. 2018-2

Kucharka odpowiednia i do wszystkiego z świadectwami poszukuje zajęcia. Zawiercie, Grunwaldzka 7, Malinowska u Kołodziejów. 2026

LOKALE

Odnajmę sklep z dwoma mieszkaniami. Sosnowiec, Szczodra 5.— Nauczyciel przyjmuje od 17—20-tej. 2031

ZGUBIONE DOKUMENTY

Szporn Herszlik zagubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Zawiercie. 1996-3

Zagubiony weksel in blanko wystawiony przez Michała Rybczyńskiego, który unieważnia się. 2004-3

Zgubiono 3 weksle in-blanco, jeden 100 zł., dwa po 50 zł., podpisane przez L. Hipszera, żyrowane przez Natana Hipszera, które unieważnia Szymsze Hipszer Pilica. 2027

RÓŻNE

Wyżymaczki do reperacji przyjmuje fabryka wyżymaczek „Laura“, Sosnowiec Dekierta 13, wejście z podwórza I-sze piętro. 1896-9

Domowe obiady na miejscu i do domu oraz na zamówienie wydaje, Sosnowiec 1 Maja 17 1 sień od mostu front. 1845-6

Kto zgubił pieniądze na Modrzejowskiej w Sosnowcu 16 ub. m. proszę się zgłosić do Administracji „Kurjera“. 1942-3

Masażystka przyjechała z Krynicy. Wiadomość: Kucharski, 3-go Maja. 1986-2

Oddam dziewczynkę na własność 2 miesiące ładną, zdrową, nie chrzczoną. Wiadomość „Kurjer Zachodni“ Będzin. 2003

Lekcji stenografji i pisania na maszynie udzielam na warunkach przystępnych. Sosnowiec, Kilińskiego 39 m. 1 2029

Zaginął pies wilczur, wabi się „Bobi“. Odprowadzić za nagrodą. Sosnowiec, Staszica 17. Wiadomość kierować telefon 3-31. 2032

1.000-CE SZOFERÓW
ukończyło najlepsze w POLSCE 1499
KURSY SZOFERSKIE
Z. Józefowicza
W KRAKOWIE,
Florjańska 28.
Dla zamiejscowych mieszkania.
Wpisy codziennie. Prawo jazdy zapewnione

KINO
„ZAGŁĘBIE“
dawniej
Kino-Teatr „Udziałowy“

Dziś uroczysta premjera!

„BŁĘKITNE NOCE“ Potężny dramat w 10 akt. według rozgłośnej powieści J. A. WYLIE **(Czerwony Miraż)**

Nad program:
WESOŁA KOMEDJA

KINO
SFINKS

Od poniedziałku 8-go do 14-go kwietnia

„MASKA ŚMIECHU“
(ŚMIEJ SIĘ PAJACU)
Dramat w 10 akt. W roli głównej słynny artysta LON CHANEY.

NADPROGRAM:
Wesoła kom. w 2 akt.
ANONS! Od 15 kwietnia
„W WIRZE PARYŻA“
erotyczny dramat.
W roli głównej **Lil Dagower.**

Kino „WAWEL“
Sielce — obok kościoła.

Od 9 kwietnia

„GAŁGANIARZ PARYSKI“
W roli głównej: HELENA DARLY.
(ZBRODNIA NAD SEKWANĄ)
Nad program: „Czarodziejska kula“

KINO-TEATR
„UCIECHA“
Dąbrowa Górn., 3 Maja 14 tel. 3-01.

OD PIĄTKU 12-GO KWIETNIA 1929 ROKU I DNI NASTĘPNE

Najpiękniejsi artyści świata
Camilla Horn i John Barrymore
w najpiękniejszym filmie sezonu
Początek seansów punktualnie: w dni powszednie: 1 o godz. 6, ostatni 9.30; w niedzielę i święta: 1 o godz. 4, ostatni 9.30.

„BURZA“

Najpotężniejsze arcydzieło z czasów Wielkiej Burzy rewolucji rosyjskiej. Niesłychanie frapująca treść! Koncert gry artystów! Reżyserowali **Turżański i Taylor.**

Cennik ogłoszeń:

Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne od wyrazu 10 gr. (najmniej 1 zł.); ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzińska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.